

RZĄD OBIECUJE 4 MLN ZŁ DLA LUBINA

Rząd ogłosił pomoc dla miast, gmin i powiatów w ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wciąż jednak nie ma odpowiedniej uchwały Rady Ministrów w tej sprawie. STR. 2



Fot. PixaBay

WIELU WYBORCÓW MA PROBLEM

Spora część Polaków nie zdawała sobie sprawy, że jeśli dopiszą się do spisu wyborców poza miejscem zameldowania, będą musieli głosować w tym samym miejscu również w drugiej turze. STR. 4



Fot. Marianna Bielecka

WYSTAWY W PARKU LEŚNYM Z PRZEWODNIKIEM

Wystawy w parku Leśnym, przygotowane przez Muzeum Historyczne, można teraz zwiedzać z przewodnikiem. Po ekspozycjach poświęconych Wielkiej Wojnie, bitwie o Anglię, II wojnie światowej i okupacji sowieckiej przewodnik oprowadzi lubinian dwa razy dziennie. STR. 11



Fot. Tomasz Fofa / Muzeum Historyczne w Lubinie

URODZIŁA DZIECKO... W AUCIE



Fot. Marianna Bielecka

» Sceny jak z filmu rozegrały się w ubiegłym tygodniu w Lubinie. Skończyło się happy endem – młoda kobieta urodziła swoje dziecko... w aucie pod szpitalem. Mama i córeczka na szczęście czują się dobrze. – To był nietypowy poród – śmieje się Zuzanna Szpunar (z prawej), mama kilkudniowej Amelki i dwuletniego Igorka. – Cóż mogę powiedzieć, skończył się zdecydowanie szybciej, niż mogłam się tego spodziewać. Z pierwszym dzieckiem było to znacznie dłużej i dlatego nie byłam też nastawiona na szybki poród – dodaje. – Powiem szczerze, że nawet nie wiedziałam, co się wokoło dzieje. Skupiłam się na tym żeby urodzić. Ale panowie policjanci zostali przyszywanymi wujkami naszej córeczki – uśmiecha się kobieta. Więcej na str. 3

KREMATORIUM LEONARDO

CZYNNIE 24 GODZINY

Telefon całodobowy: 767 246 060

LUBIN UL. ZACISZE 1

35. KOLEJKA 36. KOLEJKA

KGHM ZAGŁĘBIE **KGHM ZAGŁĘBIE**

WISŁA PŁOCK **WISŁA KRAKÓW**

10.07 PIĄTEK 18:00 14.07 WTOREK 20:30

BILETY.ZAGLEBIE.COM

KGHM. Trafisz na koronawirusa, dostaniesz dodatkowy urlop



Każdy z pracowników, który wybiera się na urlop, musi wypełnić oświadczenie, gdzie będzie w tym czasie przebywać

» Wyjeżdżasz na dwutygodniowy urlop? Może się okazać, że do pracy wrócisz dopiero po miesiącu. Jeśli jesteś pracownikiem grupy KGHM. Polska Miedź na bieżąco monitoruje bowiem mapę zakażeń koronawirusem i jeśli ktoś z załogi wyjeżdże w miejsce, gdzie pojawia się nowe ognisko zakażeń, pracownik otrzyma dodatkowe dwa tygodnie urlopu, które musi spędzić w samoizolacji.

Koronawirus sporo namieszał w niemal każdej sferze naszego życia. Szczególnie obawiali się go tak duże zakłady pracy, jak KGHM. Jedna zakażona osoba – podobnie jak na Górnym Śląsku – mogła nawet wyłączyć całą kopalnię. Na szczęście tak się nie stało.

– Sytuacja jest opanowana, na szczęście udało nam się uniknąć ogniska zakażeń w naszej firmie. Obecnie kilka osób, które miały gdzieś kontakt z osobami zakażonymi, przebywa na kwarantannie w samoizolacji. Nie ma tutaj zagrożenia dla reszty załogi – podkreśla Lidia Marcinkowska-Bartkowiak, dyrektor naczelny ds. komunikacji w Polskiej Miedzi.

Ale! Ruszył sezon urlopowy, pracownicy wyjeżdżają w różne miejsca w kraju, a także za granicą.

– Dlatego zdecydowaliśmy o uruchomieniu dodatkowej procedury. Każdy z pracowników, który wybiera się na urlop, musi wypełnić oświadczenie, gdzie będzie w tym czasie przebywać – tłumaczy dyrektor Marcinkowska-Bartkowiak. – Jeśli okaże się, że ktoś jest w miejscu, w którym pojawiło się dodatkowe ognisko zakażeń, pracownik otrzymuje od nas dodatkowe 2 tygodnie urlopu, który spędza w domu, w samoizolacji. Pracownicy biurowi pracują w tym czasie zdalnie, ale np. operator koparki po prostu przebywa w domu. Nie ingerujemy w to, gdzie, kto wyjeżdża, nikomu nic nie zabraniamy. Po prostu w ten sposób chcemy zapobiec przywożeniu zakażeń z zewnątrz. Uważamy, że to najprostszy sposób, by zadbać o bezpieczeństwo wszystkich pracowników – dodaje.

Mimo iż dodatkowy „urlop” jest pełnopłatny i nie odbiera przysługujących nam prawnie dni wolnych, to sporej grupie pracowników nie spodobał się ten pomysł. Uważają, że to zbyt duża ingerencja pracodawcy w ich życie prywatne, czują się kontrolowani, nie chcą udostępniać tych informacji, nie chcą też być zmuszani do ewentualnej kwarantanny.

Podobnego zdania jest Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego, który skierował w tej sprawie pismo do inspekcji pracy, domagając się kontroli w KGHM. Zdaniem związkowców, zmuszanie pracowników do wypełniania takiego oświadczenia to rażące naruszenia. Tym bardziej, że – jak podają związkowcy – pracownik, który odmówi wypełnienia takiego świadectwa lub wskaże nieprawdziwe dane – musi się liczyć z karami porządkowymi lub nawet rozwiązaniem stosunku pracy.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Śmiertelny wypadek w kopalni

45-letni mechanik zginął 7 lipca rano w Zakładach Górniczych Lubin. W KGHM ogłoszona została trzydniowa żałoba.

Do tragicznego wypadku doszło w rejonie GG-2, w komorze maszyn ciężkich.

– W trakcie prac przy rurociągu pracownik KGHM doznał urazu głowy. Mimo natychmiastowej pomocy załogi i ratowników, w wyniku odniesionych obrażeń zmarł – informuje biuro prasowe Polskiej Miedzi.

45-letni ślusarz mechanik był mieszkańcem Nowej Wsi Lubińskiej. W KGHM pracował od roku. Okoliczności wypadku bada powołana już komisja.

Prezes KGHM ogłosił trzydniową żałobę we wszystkich oddziałach spółki.

JD

Rząd obiecuje 4 mln zł dla Lubina

■ Do samorządów ma trafić 6 miliardów złotych, z czego Lubin ma dostać ponad 4 mln zł – rząd ogłosił pomoc dla miast, gmin i powiatów w ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych, uruchamiając nawet przeglądarkę, dzięki której można sprawdzić kwotę dotacji dla poszczególnych samorządów. Wciąż jednak nie ma jeszcze odpowiedniej uchwały Rady Ministrów w tej sprawie.

Rząd zapewnił, że przekaże 5 mld zł dla gmin i 1 mld zł dla powiatów. Źródłem finansowania ma być Fundusz COVID-19. Według tego, co można przeczytać na oficjalnej stronie gov.pl, samorządy będą mogły przeznaczyć te pieniądze na „bliskie ludziom inwestycje, np. w szkoły, przedszkola, wodociągi, szpitale czy domy pomocy społecznej, a także inne działania podejmowane w naszych małych Ojczyznach”. To ma być tarcza dla samorządów.

Wyszukiwarka dotacji

Dzięki przeglądarce, którą uruchomiło na swojej stronie internetowej Ministerstwo Rozwoju, można się dowiedzieć, jaka dotacja trafi do poszczególnych samorządów. Lubin ma otrzymać 4.190.145 zł, gmina wiejska Lubin – 2.007.718 zł, Ścinawa – 4.547.034 zł, Rudna – 906.796 zł, a powiat lubiński – 3.349.627 zł.

– O Funduszu Inwestycji Lokalnych dowiedzieliśmy się z internetu. Tam też znaleźliśmy informacje, że od sierpnia będzie można składać wnioski o przyznanie wspomnianych dotacji. Jako urząd nie otrzymaliśmy jednak żadnej oficjalnej informacji w tej sprawie, ale oczywiście, gdy tylko będzie taka możliwość, złożymy wniosek, by zmateria-

lizować obietnice rządu – mówi Marcelina Falkiewicz, rzecznik prezydenta Lubina.

Z rządowych stron internetowych można wyczytać, że aby otrzymać pieniądze, samorządy będą musiały złożyć wnioski do premiera za pośrednictwem wojewody.

„Pieniądze będą przyznawane w formie przelewów na wniosek samorządów – bez zbędnej biurokracji. To bezprecedensowe wsparcie dla każdej gminy i każdego powiatu w Polsce” – szczyt się rząd.

Podstawy prawnej brak

Nabór wniosków najprawdopodobniej rozpocznie się w drugiej połowie lipca lub na początku sierpnia. „Najprawdopodobniej”, bo wciąż nie ma podstawy prawnej określającej szczegóły tej dotacji. Ustawa umożliwiająca stworzenie Funduszu Inwestycji Lokalnych wraz z poprawkami senackimi wróciła do Sejmu. Drogę do uruchomienia programu otworzy odpowiedni przepis w ustawie o Polskim Bonie Turystycznym.

Do uruchomienia Funduszu konieczna będzie jeszcze uchwała Rady Ministrów.

Pytają o projekt

W ubiegłym tygodniu o przekazanie projektu uchwały tworzącej Fundusz poprosili samorządowcy podczas spotkania on-line Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu. Chcą między innymi doprecyzowania, jakie inwestycje będzie można sfinansować z przyznaných środków. Pytają, czy będzie można te pieniądze przeznaczyć na inwestycje zaplanowane w budżecie na 2020 rok, czy muszą to być całkiem nowe inwestycje.

MARTA CZACHÓRSKA

Typ jednostki	Województwo	Nazwa jednostki	Kwota (zł)
Gmina miejska	dolnośląskie	Lubin	4 190 145
Gmina wiejska	dolnośląskie	Lubin	2 007 718

Dzięki przeglądarce, którą uruchomiło na swojej stronie internetowej Ministerstwo Rozwoju, można się dowiedzieć, jaka dotacja trafi do poszczególnych samorządów

Urodziła dziecko... w samochodzie

» **Sceny jak z filmu rozegrały się w ubiegłym tygodniu w Lubinie. Skończyło się happy endem – młoda kobieta urodziła swoje dziecko... w aucie pod szpitalem. Mama i córeczka na szczęście czują się dobrze.**

29 czerwca, godzina 10.40. Dwie kobiety jadą z Polkowic w kierunku Lubina. Jedna z nich jest w zaawansowanej fazie porodu, druga – jej siostra – siedzi za kierownicą. Ruch na drodze jest duży.

– Kierująca zadzwoniła do nas z prośbą o eskortę, tłumacząc, że ciężarna za chwilę może urodzić – relacjonuje aspirant Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego KPP Lubin. – Na miejsce udał się patrol drogowy, który na sygnale eskortował kobiety na Szpitalny Oddział Ratunkowy – dodaje.

Po drodze policjanci powiadomili personel medyczny, że jadą do nich z rodzącą kobietą. – 28-letnia kobieta urodziła swoje dziecko w samochodzie. Na miejscu czekały już na nią położne, które zajęły się mamą i jej córeczką – uzupełnia asp. Pawlik, chwalać jednocześnie swoich kolegów, którzy zachowali zimną krew i pomogli w szczęśliwym zakończeniu porodu.

Policyjna eskorta

Dziewczynka jest zdrowa, waży 3,5 kg, otrzymała 10 punktów w skali Apgar. Jest drugim dzieckiem 28-letniej polkowiczanki.

Policjanci, którzy eskortowali rodzącą 28-latkę, to młodszy aspirant Karol Tomczak oraz młodszy aspirant Piotr Klubek z wydziału ruchu drogowego lubińskiej komendy. Jak wspomina ten drugi, pojazdy osobowe ani ciężarowe nie zjeżdżały z dro-



Kiedy po kilku dniach pani Zuzanna wraz z Amelką mogły w końcu wrócić do domu, przed szpitalem czekała na nie niespodzianka. Na zdjęciu od lewej: siostra pani Zuzanny, Zuzanna Szpunar oraz reprezentacja lubińskiej policji

gi polkowiczance, która wiozła rodzącą siostrę, mimo że wskazywała im to sygnały świetlnymi i dźwiękowymi.

– Dlatego zdecydowała się poprosić nas o pomoc. Ta eskorta była dość trudna, ponieważ natężenie ruchu w tym czasie było duże, ponadto droga S3 wciąż jest w remoncie – zauważa mł. asp. Klubek.

Ponieważ poród był już bardzo zaawansowany, akcja musiała być przeprowadzona równie szybko. Pod drzwiami szpitala udało się dojechać w kilka minut.

– Sytuacja była dosyć dynamiczna – otworzyłem z tyłu drzwi samochodu i zauważyłem, że kobieta rodzi. Widziałem już główkę dziecka! Usłyszałem od pielęgniarki „Biegnij szybko po prześcieradło”. Byłem z nim po chwili i połowa dziecka wyszła już na świat. Kobieta bardzo cierpiała, chciałem ją jakoś wesprzeć, potrzymać za rękę. Nim obszedłem samochód, dziecko było już na świecie – relacjonuje akcję porodową mł. asp. Klubek.

Jak mówi, z pewnością zapamięta ten dzień do końca życia. – Sam pierwszy

krzyk dziecka to niesamowite przeżycie. To ogromna radość i szczęście, że wspólnie z kolegą mogliśmy pomóc. Tym się przede wszystkim kierowaliśmy, żeby pomóc matce i dziecku, które przychodzi na świat – mówi wyraźnie wzruszony.

Policjant sam dwa miesiące temu został szczęśliwym tatusem. Niestety, choć bardzo chciał być obecny przy porodzie, tego dnia nie mógł być wraz z żoną ze względu na koronawirusa. Ale życie bywa bardzo przewrotne. – Swojego dziecka nie odebrałem, odebrałem cudze. Rodząca kobieta żartowała, że jesteśmy już zaproszeni na chrzciny – śmieje się funkcjonariusz, dodając, że tego dnia miał też imieniny.

Nietypowy poród

Jak się dowiedzieliśmy, cały personel medyczny – z pracownikami SOR-u włącznie – bardzo przeżywał ten poród. Były nawet łzy wzruszenia. Dla położnych poród to chleb powszedni, ale załoga z SOR-u, ratownicy czy nawet policjanci, zwykle bardzo to przeżywają.

Ale od początku. Jak wspomina polkowiczanka, właśnie 29 czerwca był planowanym terminem porodu jej córki. Tego dnia pojawiły się skurcze. Zaczęły się bardzo szybko nasilać, więc pani Zuzanna zadzwoniła do siostry, by ta zawiozła ją do szpitala.

– Zabrałam ręcznik, bo już czułam, że możemy nie dojechać na czas. A kiedy ruszyłyśmy poczułam już bóle partę, po chwili odeszły mi wody i wtedy zadzwoniłyśmy po pomoc na policję. Dzięki tej pomocy i eskortie trafiłam w ostatnim momencie w dobre ręce – opowiada wdzięczna kobieta.

scysą wszoku. Znajomi pytają, czy to o mnie ta historia. Mają dreszcze jak tylko czytają ten artykuł. Dziękuję wszystkim, a szczególnie siostrze, która zachowała zimną krew – podsumowuje 28-latką.

Życzenia od funkcjonariuszy

Kiedy po kilku dniach pani Zuzanna wraz z Amelką mogły w końcu wrócić do domu, przed szpitalem czekała na nie niespodzianka. Kobieta otrzymała od lubińskiej policji list gratulacyjny oraz maskotkę Komisarza Lwa dla córeczki. Żeby miała pamiątkę.

– W imieniu pani komendant gratulujemy narodzin córki i życzymy dużo zdrowia – usłyszała Zuzanna Szpunar od aspiranta Krzysztofa Pawlika.

Jak czuje się polkowiczanka i jej mała córeczka? – Dobrze, najważniejsze, że wszystko dobrze się skończyło. Amelka jest spokojnym dzieckiem, na pewno dużo spokojniejszym, niż jej starszy brat. Nawet do karmienia w pierwszych dniach trzeba było ją budzić, bo cały czas by spała – śmieje się pani Zuzanna. – Czego nam dziś życzyć? Zdrowia i dużo wytrwałości – dodaje.

Do domu panią Zuzannę i jej córeczkę odwozila jej siostra, która również czekała przed szpitalem. Ta sama, która w bardzo krótkim czasie – dzięki eskortie lubińskiej policji – dowiozła ją rodzącą z Polkowic do Lubina. – Tylko dziś, wracając już w normalnym tempie – na koniec żartowali policjanci.

Historię młodej polkowiczanki podchwyciły też ogólnopolskie media. Kobieta otrzymała zaproszenie do programu śniadaniowego w TVP. – Racznie nie skorzystam, to zainteresowanie mediów jest bardzo miłe, ale chyba już wystarczy. Wracamy do domu – uśmiecha się na koniec pani Zuzanna.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Policjanci, którzy eskortowali rodzącą 28-latkę, to młodszy aspirant Karol Tomczak oraz młodszy aspirant Piotr Klubek z wydziału ruchu drogowego lubińskiej komendy

Co ciekawe, w ciągu kilku ostatnich dni to już trzecia taka sytuacja w Lubinie, kiedy noworodek urodził się poza szpitalem. Dwa poprzednie przypadki zakończyły się porodem w domu. Tym samym mamy do szpitala przyjechały już z dziećmi na rękach.

Jak ten bardzo nietypowy poród wspomina młoda mama?

– A no nietypowy poród – śmieje się Zuzanna Szpunar, mama kilkudniowej Amelki i dwuletniego Igorka. – Cóż mogę powiedzieć, skończył się zdecydowanie szybciej, niż mogłam się tego spodziewać. Z pierwszym dzieckiem było to znacznie dłużej i dlatego nie byłam też nastawiona na szybki poród – dodaje.

A sam moment porodu? Młoda, rodząca w aucie kobieta, wokół zamieszanie, pełno ludzi... Racznie nie tak przyjsie dziecka na świat wyobrażają sobie ciężarne kobiety.

– Powiem szczerze, że nawet nie wiedziałam, co się wokoło dzieje. Skupiłam się na tym, żeby urodzić. Ale panowie policjanci zostali przyszywanymi wujkami naszej córeczki – uśmiecha się kobieta.

Mama Amelki nie kryje też, że historię swoich nietypowych narodzin Amelka z pewnością usłyszy wiele razy. – Na pewno będę miała jej co opowiadać – zapewnia.

Historia młodej polkowiczanki poruszyła też jej rodzinę i cały krąg znajomych. – Wszy-



Mechanika | Stacja Kontroli Pojazdów | Myjnia | Wulkanizacja | Klimatyzacja

Zobacz jak dojechać →

Pn - Pt: 8 - 18, Sb: 8 - 14

ul. Boczna 8, Lubin

www.centrumogumienia.pl



Wielu wyborców ma problem



Spora osób nie zdawało sobie sprawy, że jeśli dopiszą się do spisu na przykład w Międzyzdrojach podczas urlopu, to będą musieli głosować w tym samym miejscu również w drugiej turze

Fot. Marieta Bielecka

» – **Pozbawiono nas prawa wyborczego – denerwuje się dwoje mieszkańców gminy Lubin, którzy zadzwonili do naszej redakcji. Mężczyzna i kobieta dopisali się do spisu wyborców poza miejscowością, gdzie zazwyczaj głosują. Nie zdawali sobie jednak sprawy, że również podczas drugiej tury będą musieli zagłosować tam, gdzie zostali dopisani... Okazuje się, że nie tylko oni o tym nie wiedzieli.**

3 89.616 – tyle osób według danych Ministerstwa Cyfryzacji przed pierwszą turą wyborów prezydenckich dopisało się on-line do spisu wyborców w innych miejscowościach, niż zazwyczaj głosują. W Lubinie ze spisu wyborców skreśliło się 1900 osób, ale większość z nich wzięła zaświadczenie o prawie do głosowania, umożliwiające głosowanie w dowolnym miej-

scu zarówno podczas pierwszej, jak i drugiej tury – to 1166 osób. Oznacza to, że pozostali, czyli 734 musieli dopisać się do spisu wyborców lub do rejestru wyborców w innych miejscowościach. W gminie Ścinawa skreśliło się 286 osób, z czego 113 wzięło zaświadczenie o prawie do głosowania. W gminie Lubin wykreśliło się z różnych powodów 350 osób.

Głosowali na urlopie, teraz chcą w domu

Część z nich to urlopowicze, którzy chcieli oddać głos w miejscach, gdzie odpoczywali, np. w Międzyzdrojach. Wrócili już jednak do domu i teraz pojawił się problem. Spora część nie zdawała sobie bowiem sprawy, że jeśli dopiszą się do spisu, będą musieli głosować w tym samym miejscu również w drugiej turze. Jeśli nie byli daleko, problem można łatwo rozwiązać, ale jeśli – jak mieszkańcy, którzy do nas dzwonili – gościli na drugim końcu Polski, teraz muszą tam wrócić.

– Kodeks wyborczy stanowi jednoznacznie, że spis wyborców tworzony jest wyłącznie raz

na dane wybory. Niestety w poprzednich latach takie sytuacje również miały miejsce. PKW wielokrotnie wskazywała, że dobrze byłoby wprowadzić jakieś rozwiązanie w tym zakresie – mówiła w TVN24 szefowa Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak. – Niestety z powodu niezrozumienia powstały problemy dla pewnej liczby osób, które w tej chwili, aby zagłosować, muszą z tego urzędu gminy, do którego dopisały się do spisu, otrzymać zaświadczenie o prawie do głosowania – dodała.

Dopisać można się tylko raz

Do spisu wyborców można dopisać się tylko raz. Jeśli ktoś nie zrobił tego przed pierwszą turą i głosował w miejscu zameldowania, mógł teraz dopisać się w innym miejscu – miał na to czas do 7 lipca do godz. 23.59. Natomiast jeśli dopisał się przed pierwszą turą poza miejscem, gdzie zazwyczaj głosuje, nie może dopisać się w innym miejscu teraz, przed drugą turą.

KBW rozsyła właśnie do takich wyborców SMS-y

z informacją przypominającą, że dopisać można się tylko raz i jedyne wyjście w takiej sytuacji, by zagłosować w innym miejscu, to pobranie zaświadczenia o prawie do głosowania w urzędzie, w którym widnieje się w spisie wyborców przed pierwszą turą. Zaświadczenia wydawane są do piątku, 10 lipca.

Wychścia są dwa

Widać, że problem jest, bo do urzędów przychodzą teraz mieszkańcy, zgłaszając chęć zagłosowania ponownie w miejscu zameldowania. Dla przykładu w lubińskim magistracie w ostatnim czasie takich osób pojawiło się kilkanaście, a w urzędzie gminy Lubin siedem. Przepisy są jasne, więc urzędnicy nie są w stanie im pomóc. Jeśli ktoś w pierwszej turze głosował na przykład w Międzyzdrojach, to aby wziąć udział w drugiej turze, musi pojechać tam jeszcze raz: albo w niedzielę, by zagłosować, albo przed piątkiem, by pobrać zaświadczenie o prawie do głosowania, które uprawnia do oddania głosu w dowolnym lokalu wyborczym w Polsce.

MARTA CZACHÓRSKA

Druga tura

■ **W niedzielę, 12 lipca, druga tura wyborów prezydenckich. Będziemy głosować w tych samych lokalach, co podczas pierwszej tury. Na oddanie głosu mieszkańcy mają czas od godziny 7 do 21.**

W powiecie lubińskim uprawnionych do głosowania jest 81 tysięcy osób. Wkrótce okaże się, ile z nich zdecyduje się pójść do urny i oddać swój głos na jednego z kandydatów. Mają do wyboru dwóch: urzędującego prezydenta Andrzeja Dudę oraz Rafała Trzaskowskiego.

Każdy z głosujących otrzyma jedną kartę do głosowania. Przy nazwisku osoby, którą wybieramy, należy postawić znak „x”. Głos będzie nieważny, jeżeli przy żadnym nazwisku nie postawimy znaku, zagłosujemy na dwóch kandydatów albo oddamy głos na karcie do głosowania innej, niż

karta urzędowo ustalona lub nieopatrzona pieczęcią obwodowej komisji wyborczej.

W samym Lubinie głosować można będzie w 49 lokalach wyborczych. Adres właściwego dla nas miejsca głosowania można sprawdzić na stronie internetowej wybory.gov.pl. Uprawnionych do oddania głosu jest ponad 55 tys. mieszkańców miasta.

Tym razem idąc na głosowanie musimy pamiętać nie tylko o dowodzie osobistym, ale i o tym, by założyć usta i nos. Dobrze też mieć własny długopis. W każdym lokalu wyborczym przy drzwiach znajdziemy płyn do dezynfekcji, którym należy zdezynfekować ręce. Natomiast członkowie obwodowych komisji wyborczych będą wyposażeni w przyłbice, maseczki oraz rękawiczki. Ponadto muszą zachować 1,5 metra odstępu między sobą. MRT

Lokale wyborcze 12 lipca czynne będą tak jak podczas pierwszej tury od godz. 7 do 21. Do wyboru mamy dwóch kandydatów: Andrzeja Dudę i Rafała Trzaskowskiego



regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

OBSERWUJ NAS:
/tvregionalna

NETIA kanał 274

CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA
częstotliwość 650 kanał 43

VECTRA kanał 830

upc
razem z TV Bolesławiec

kanał 133 dekodery Horizon
kanał 365 dekodery Mediabox

Śmieci od lipca muszą być posegregowane!

» Od 1 lipca lubinianie mają obowiązek segregowania odpadów. Nowe reguły, które dotyczą zresztą wszystkich Polaków, należy potraktować poważnie, bo do zdyscyplinowania obywateli rząd zastosował metodę kija – za nieposegregowane odpady trzeba będzie zapłacić karę.

Lubinianie muszą od 1 lipca dzielić swoje śmieci na pięć frakcji: szkło, plastik, papier, „bio” i całą resztę, czyli odpady zmieszane. Nieposegregowane odpady oznaczają dwukrotny wzrost opłaty za śmieci. Podobne zasady obowiązują w całym kraju – rząd, wprowadzając nowe przepisy, pozwolił samorządom ustalić wysokość opła-

ty karnej na poziomie nawet cztery razy wyższym od podstawowej stawki. Wszystko po to, by Polska była w stanie zrealizować unijne wymogi dotyczące poziomu recyklingu. W tym roku z generowanych przez nas śmieci musimy odzyskiwać co najmniej połowę. Czy to się uda w Lubinie?

– Wszystko zależy od podejścia mieszkańców. Nie wszyscy rozumieją potrzebę segregowania odpadów i tu właśnie spodziewamy się największych trudności – komentuje Marta Jeger z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lubinie. – My do nowych zasad jesteśmy logistycznie przygotowani – zapewnia.

Najprościej mają mieszkańcy domów jednorodzinnych – nie muszą składać w MPWiK żadnych deklaracji. Spółka dostarczyła im instrukcje, jak prawidłowo segregować śmieci, i dołą-

czyła do nich pakiet startowy kolorowych worków.

– Takich pakietów wydaliśmy około trzech tysięcy – mówi Jeger. – Mieszkańcy, którzy będą gromadzili odpady w workach, nie muszą robić nic. Jeśli jednak ktoś chce otrzymać pojemnik do segregowania, wtedy musi się z nami skontaktować.

Zaopatrzeniem w worki, kosze na śmieci i duże naziemne pojemniki zajmuje się w Lubinie Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania.

– Dostarczamy je bezpłatnie. Wyjątek stanowią częściowo podziemne kontenery, które zamontowały na swój koszt spółdzielnie mieszkaniowe – informuje Edward Siwak, prezes MPO. – Dużo zainwestowaliśmy nie tylko w pojemniki, ale też w inny sprzęt i samochody potrzebne do obsługi tego systemu. To są milionowe wydatki, bo teraz,



Fot. Marta Czachorśka

Od 1 lipca lubinianie muszą dzielić swoje śmieci na pięć frakcji: szkło, plastik, papier, „bio” i całą resztę, czyli odpady zmieszane

gdy wszyscy zamawiają takie rzeczy, ich ceny automatycznie rosną. Ale wszystko uda-

ło nam się przygotować dość płynnie – dodaje.

W przypadku budynków wielorodzinnych systemy segregacji wdrożyli i obsługują zarządcy nieruchomości, robiąc to we współpracy z obiema miejskimi spółkami. Jeśli mieszkaniowiec stwierdzi, że gdzieś brakuje zbiorczych kontenerów, powinien zgłaszać to w swojej spółdzielni mieszkaniowej lub wspólnie

nocie. Można jednak też dać znać bezpośrednio MPWiK i MPO.

Co z przedsiębiorcami, którzy klasyfikowani są jako „nieruchomości niezamieszkałe”?

– Najpóźniej do 10 sierpnia muszą złożyć nam deklarację, w której określą, czego od nas potrzebują – wyjaśnia Marta Jeger.

JOANNA DZIUBEK

Pieniądze na wyprawkę szkolną

■ Od 1 lipca ruszył nabór wniosków do programu „Dobry Start”. To 300 zł jednorazowego wsparcia dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny. Pomoc przeznaczona jest dla 4,5 miliona uczniów. Kto, w jaki sposób i do kiedy może złożyć wniosek o świadczenie?



Fot. Pixabay

Świadczenie przysługuje raz w roku w wysokości 300 zł na każde dziecko uczące się w szkole

Wniosek o świadczenie z programu można składać od 1 lipca online przez stronę empatia.mpips.gov.pl, przez bankowość elektroniczną oraz portal PUE ZUS, a od 1 sierpnia także drogą tradycyjną bezpośrednio w urzędzie lub za pośrednictwem poczty. Wniosek można składać także po wakacjach, jednak nie później niż do 30 listopada.

Wniosek może złożyć matka, ojciec, opiekun prawny dziecka lub opiekun faktyczny dziecka (opiekun faktyczny to osoba faktycznie sprawująca opiekę nad dzieckiem, która wystąpiła do sądu opie-

kuńczego o przysposobienie dziecka).

Ze względu na jednorazowy charakter świadczenia wniosek powinno złożyć jedno z rodziców albo opiekun prawny lub opiekun faktyczny dziecka. Natomiast w przypadku gdy dziecko, zgodnie z orzeczeniem sądu, jest pod opieką naprzemienną obydwojga rodziców rozwiedzionych, żyjących w separacji lub żyją-

cych w rozłączeniu sprawowaną w porównywalnych i powtarzających się okresach, kwota świadczenia dobrego start ustala się każdemu z rodziców w wysokości połowy kwoty przysługującego świadczenia dobrego start czyli w wysokości 150 zł.

Świadczenie przysługuje raz w roku w wysokości 300 zł na każde dziecko uczące się w szkole do ukończenia 20. roku życia lub – w przypadku dzieci niepełnosprawnych – do ukończenia 24. roku życia.

Warto też wspomnieć, że od 2019 roku, wsparcie z programu przysługuje także na uczniów szkół policealnych i szkół dla dorosłych.

Jednocześnie należy pamiętać, że świadczenie nie przysługuje na dzieci uczęszczające do przedszkola oraz dzieci realizujące roczne przygotowanie przedszkol-

ne w tzw. zerówce w przedszkolu lub szkole. Program nie obejmuje również studentów.

Jeśli wniosek został złożony w lipcu lub w sierpniu, wypłata świadczenia odbędzie się nie później niż do 30 września. W przypadku, gdy wniosek został złożony w późniejszym terminie, wówczas wsparcie trafi do rodziny w ciągu dwóch miesięcy od złożenia wniosku.

W programie „Dobry Start” zrezygnowano z konieczności wydania i doręczenia decyzji administracyjnej o przyznaniu świadczenia. Osoby ubiegające się o świadczenie otrzymają informację o jego przyznaniu na podany we wniosku adres e-mail. Jeśli jednak takiego adresu zabraknie, to informację o przyznaniu świadczenia będzie można odebrać osobiście. Co ważne, nieodebranie takiej informacji nie będzie wstrzymywało wypłaty świadczenia.

Świadczenie z programu „Dobry Start” jest zwolnione od podatku.

SZYMON KWAPIŃSKI

Plastik czy zmieszane? Wyszukiwarka on-line

■ Co zrobić z lakierowanym papierem i plastikową butelką po oleju? Gdzie powinno trafić potłuczone szkło i puste opakowanie po lakierze do włosów – na takie pytania odpowiedź można znaleźć w internetowej wyszukiwarce „Gdzie wyrzucić”.

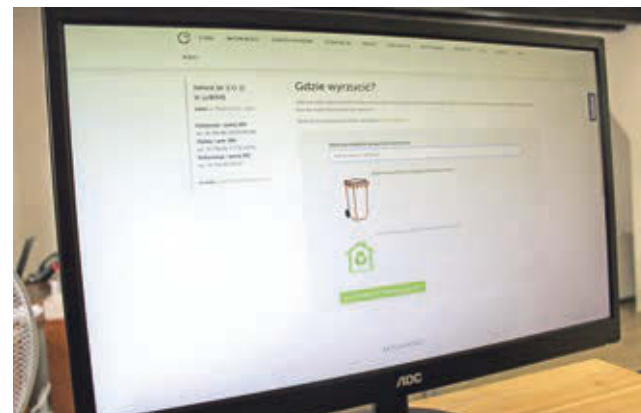
Wyszukiwarkę – dostępną na stronie odpady.lubin.pl/gdzie-wyrzucic – przygotowało Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lubinie. Znaleźć można w niej informację, co zrobić z różnymi rodzajami odpadów.

– Nie wszystkie rodzaje jesteśmy w stanie wypisać na ulotkach informacyjnych, a zdajemy sobie sprawę, że niektóre rodzaje odpadów mogą nastręczać mieszkańcom trudności – mówi Marta Jeger z MPWiK.

Wystarczy wpisać w polu wyszukiwania trzy litery i w wynikach otrzymamy listę pasujących do tego odpadów.

Oprócz tego pod wyszukiwarką jest przycisk pozwalający na wyszukanie najbliższego pojemnika, do którego można wrzucić posortowane śmieci.

JD



Fot. Marta Czachorśka

Wyszukiwarka dostępna jest na stronie internetowej odpady.lubin.pl/gdzie-wyrzucic





Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I TYLKO WASZĄ

80. ROCZNICA UDZIAŁU POLSKICH LOTNIKÓW W BITWIE O ANGLIĘ

 Park Leśny w Lubinie

Szukają świadków

Ktoś wjechał w idącego chodnikiem mężczyznę, śmiertelnie go potrącił i uciekł – policja z Wołowa szuka świadków tego wypadku. Z apelem kieruje się też do lubinian – być może ktoś coś widział, ktoś tamtędy przejeżdżał.

Do wypadku doszło w nocy z 4 na 5 lipca na trasie K 36. – Mężczyzna, prowadząc rower, szedł pomiędzy miejscowościami Wińsko a Piskorzyna i został śmiertelnie potrącony przez nieznany pojazd – informuje sierżant sztabowy Marzena Pawlik z KPP w Wołowie.

Policja szuka świadków tego zdarzenia, które być może widziały całe zdarzenie. Osoby, które w tym czasie poruszały się trasą K 36 i były świadkami wypadku proszone są o kontakt z wołowską jednostką policji osobiście, bądź telefonicznie pod numerem telefonu 47 872 52 00 lub numerem alarmowym 112.

MS

Stracili po tysiąc złotych

Aż trudno uwierzyć, że w czasach powszechnie dostępnego internetu, ktoś jeszcze daje się nabrać. A jednak! Dwoje młodych lubinian straciło po tysiąc złotych, bo uwierzyli, że ktoś z ich bliskich potrzebuje pomocy finansowej.

To już kolejne ofiary metody na „BLIKA”.

Jak działają oszuści? – W mediach społecznościowych włamują się na konta znajomych czy bliskich i piszą, że pilnie potrzebują pieniędzy – tłumaczy aspirant Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego KPP Lubin. – Osoba podszywająca się pod naszego znajomego informuje, że jest w olbrzymich kłopotach finansowych i pilnie potrzebuje gotówki lub – tak jak to miało miejsce w tym przypadku – prosi o zapłatę za zakupy. W rzeczywistości nie dość, że żaden nasz znajomy nie otrzymuje pieniędzy, to oszust nie płaci za zakupy, a pieniądze wybiera za pomocą kodu BLIK np. w bankomacie – tłumaczy. W ten sposób dwoje mieszkańców Lubina straciło po 1000 złotych ze swojego konta. Tylko jedna osoba wykazała się czujnością i nie przekazała kodu.

– W związku z tym, że nie jest to pierwsza taka sprawa prowadzona przez lubińskich policjantów, kolejny raz apelujemy o ostrożność – mówi funkcjonariusz.

MS

Znęcał się nad rodziną

Przez dłuższy czas znęcał się nad rodziną – teraz 21-letni mieszkaniec powiatu lubińskiego siedzi w areszcie i nikogo już nie skrzywdzi.

Policjanci z komisariatu w Rudnej wraz z lubińskimi funkcjonariuszami zatrzymali 21-latkę, który od lutego do czerwca znęcał się psychicznie i fizycznie nad członkami rodziny. Oprócz zarzutów dotyczących znęcania się postawiono mu też dotyczące innych przestępstw.

– Zatrzymany dopuścił się m.in. przestępstwa kradzieży pojazdu, umyślnego uszkodzenia mienia i przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. Tak poważne zarzuty pozwoliły mundurowym oraz prokuratorowi na zbudowanie wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania, do którego przychylił się lubiński sąd – mówi asp. Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

21-latek został aresztowany na dwa miesiące. O jego dalszym losie zdecyduje sąd.

– Znęcanie się nad rodziną, kradzież i zniszczenie mienia są przestępstwami szczególnie uciążliwymi społecznie. Za każde z nich ustawodawca przewidział karę do 5 lat pozbawienia wolności. O wysokości łącznej kary dla aresztowanego orzekać będzie II Wydział Karny Sądu Rejonowego w Lubinie – dodaje policjant.

MRT

4-latek na parapecie, rodziców nie było w domu

» **Policja, straż pożarna, karetka pogotowia oraz zacieka-wiona grupa okolicznych mieszkańców pojawiła się w poniedziałkowy wieczór (29 czerwca) przed blokiem przy ul. Mickiewicza. Chwilę wcześniej na zewnętrznym parapecie na trzecim piętrze jednego z mieszkań widziano kilkuletniego chłopca...**

Choć do tragedii zabrakło niewiele, to na szczęście tym razem zakończyło się tylko na strachu. O zajściu mundurowych powiadomili mieszkańcy. Po otrzymaniu zgłoszenia lubińscy funkcjonariusze szybko udali się pod wskazany adres. W chwili ich przybycia 4-latek nie było na parapecie, a okno było przykryte, lecz wystawała z niego firanka. Według relacji świadków, widzieli oni jak chłopiec dwukrotnie wchodził na parapet, po czym miał sam z niego schodzić do mieszkania.

Okazało się, że dziecko było w domu same. Jego oboje rodzice byli w tym czasie w pracy.

– 32-letni ojciec chłopca wyszedł wcześniej do pracy. Natomiast matka, która powinna zostać z synem, także wyszła do pracy, po tym jak odebrała telefon, że musi się w niej stawić. Pod nieobecność rodziców dziecko weszło na okno i usiadło na parapecie od strony zewnętrznej. Na szczęście chłopcu nic się nie stało – relacjonuje aspirant Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego lubińskiej komendy.

40-latek trafiła do policyjnej celi, a po jej opuszczeniu usłyszała zarzuty. O jej dalszym losie zdecyduje sąd.

– Prokurator postawił kobiecie zarzut z art. 160 Kodeksu karnego, za który grozi do pięciu lat pozbawienia wolności. 40-latek został już zwolniona i zastosowano wobec niej dozór policyjny – mówi aspirant Krzysztof Pawlik.

„§ 1. Kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

2. Jeżeli na sprawcy ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5” – czytamy w art. 16 Kodeksu karnego.

40-letnia kobieta i jej 32-letni partner byli trzeźwi. Matka tłumaczyła policji, że zostawiła dziecko same, gdyż wypadła jej zmiana w pracy, godzinę po tym jak do pracy wyszedł jej partner. Chłopiec miał sam przebywać w mieszkaniu przez około godzinę.

SZYMON KWAPIŃSKI

Łup wart prawie 2 mln zł

■ **Sześć luksusowych aut padło łupem gangu, który w ciągu dwóch lat działał na terenie Dolnego Śląska i Niemiec. Jedną z „dziupli” przestępcy prowadzili na terenie gminy Chocianów. Śledztwo w tej sprawie prowadziła lubińska Prokuratura Rejonowa.**

Na ławie oskarżonych zasiadzie czterech mieszkańców Lubina i okolic oraz Bogatyni. Grupą kierował Łukasz L. Mężczyźni na przełomie lat 2018 i 2019 ukradli sześć samochodów marek Audi i Mercedes, o łącznej wartości 1,85 mln zł. Ich ofiarami padli i Polacy, i Niemcy.

– Działalność tej grupy została ujawniona przez policjantów w związku z podjętym w dniu 30 października 2018 roku na drodze pod Lubinem pościgiem za sprawcą uciekającym ukradzionym na terenie Niemiec samochodem marki Audi SQ7, który sprawca porzucił, a sam zbiegł z tego miejsca do lasu – opowiada prokurator

Mężczyźni na przełomie lat 2018 i 2019 ukradli sześć samochodów marek Audi i Mercedes

Lidia Tkaczyszyn, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Śledztwo doprowadziło policjantów do samochodowej „dziupli” na terenie gminy Chocianów. Tam znaleźli dwóch obecnie oskarżonych, a do tego audi A4 i mnóstwo części samochodowych wymontowanych z jeszcze innych aut. Te kradzieże są wątkiem osobnego procesu karnego wytoczonego członkom grupy.

Okazało się, że do „dziupli” trafiały samochody kradzione w Niemczech.

W Polsce były albo demonstrowane na części albo podstawiane w umówione miejsca na terenie kraju. Złodzieje starannie usuwali też numery identyfikacyjne aut.

– Trzy spośród ukradzionych pojazdów policjanci zdążyli odzyskać w całości, w tym jeden w pościgu, drugi na wymienionej posesji, a trzeci marki Mercedes Sprinter w miejscowości pod Lubinem, należącej do rodziców trzeciego oskarżonego w tej sprawie – dodaje prokurator.

Oskarżeni nie przyznają się do stawianych im zarzutów. Za samą kradzież samochodów może im grozić do 10 lat pozbawienia wolności. Za przynależność do gangu – do pięciu lat. Łukasz L. za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą może usłyszeć wyrok 10 lat więzienia.

– Piąty znany prokuratorze członek tej grupy przestępczej poszukiwany jest do niniejszej sprawy w odrębnym postępowaniu – informuje Tkaczyszyn.

JOANNA DZIUBEK

Mężczyzna umarł w mieszkaniu

■ **Nocna akcja przy ul. Budziszyńskiej. Strażacy po drabinie weszli do jednego z mieszkań na siódmym piętrze wieżowca. Z mieszkającym tam mężczyzną od dłuższego czasu nie było żadnego kontaktu, o czym policję powiadomił jego zaniepokojony sąsiad. Z zamkniętego lokalu słychać było tylko wycie psa.**

Policja otrzymała zgłoszenie 1 lipca tuż po godz. 1 w nocy i natychmiast poinformowała o sprawie miejscową komendę PSP. Strażacy, którzy weszli oknem do mieszkania, w środku zastali zwłoki 61-letniego mężczyzny.

– Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon z przyczyn naturalnych. Wykluczył udział osób trzecich. Za poleceniem prokuratora dyżurnego zwłoki zabezpieczono i wysłano faks o powiadomieniu rodziny zmarłego. Czynności policyjne zakończyły się notatką – informuje aspirant Krzysztof Pawlik, zastępca oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

SZK



Fot. Czerwinski

Powiatowe

Sesja: absolutorium dla zarządu i nowa skarbniczka



Zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium udzielone zostały głosami 13 radnych

» Zarząd powiatu lubińskiego otrzymał wotum zaufania i absolutorium za ubiegłoroczną pracę. Poniedziałkowa sesja była też okazją do zmiany na stanowisku skarbnika powiatu.

Zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium udzielone zostały głosami 13 radnych. Ośmioro było przeciwnych, a jedna osoba wstrzymała się od wyrażenia opinii.

Starosta lubiński podziękował współpracownikom i radzie za pozytywną oce-

nę. Podkreślił też, że ubiegłoroczny budżet był niełatwy do realizacji, ale prawdziwe wyzwanie dopiero czeka zarządzających powiatem.

– Trwała kampania do parlamentu, czyli kampania wyborczych obietnic, która odbiła się na finansach powiatu i innych samorządów. Przykładem jest chociażby podpisane porozumienie z nauczy-



Dotychczasowa skarbniczka, Teresa Walasek, odeszła na emeryturę

cielskimi związkami zawodowymi, zapewniające podwyżki, do których my musieliśmy tak naprawdę dopłacić – do samej wrześniowej 400 tysięcy złotych. Do tego dochodzi „janosikowe” i zwolnienie z podatku PIT dla osób do 26. roku życia, co też obniżyło dochody powiatu. A szacujemy, że w naszym regionie około 40 proc. podatników to właśnie młodzi ludzie – komentuje starosta Adam Myrda. – Jakoś sobie poradziliśmy, ale efekty tego rozdawnictwa będą w pełni widoczne w tym i przyszłym roku. Jesteśmy w dodatku w toku kampanii prezydenckiej, w której także kandydaci na prawo i lewo rozdają nie swoje pieniądze. Będziemy mieć więc naprawdę duże problemy – ocenia.

Z połową tegorocznego budżetu zmierzy się nowa

skarbniczka powiatu. Dotychczasowa, Teresa Walasek, odeszła na emeryturę i 6 lipca przedstawiciele powiatu ją uroczystie pożegnali.

Finansami samorządu zajmować się będzie od teraz Joanna Herbut, która w latach 2005–2020 była skarbniczką gminy Rudna.

– Chętnych na to stanowisko nie było dużo. W jednym z konkursów w ogóle nikt się nie zgłosił – mówi Adam Myrda. – Trzeba pamiętać, że obecna władza chce likwidować samorządy powiatowe, więc nikt nie ubiega się o pracę nie pewną. Co będzie z powiatami, dowiemy się zapewne po wyborach. Tym bardziej więc doceniam chęć pracy z nami nowej pani skarbnik – dodaje.

JOANNA DZIUBEK

Biuro paszportowe w Lubinie ruszy od sierpnia

■ 3 sierpnia pierwsi mieszkańcy naszego powiatu będą mogli złożyć wniosek o paszport w Lubinie. Plan utworzenia terenowego biura paszportowego zatwierdzili właśnie powiatowi radni.

Wydawanie paszportów jest zadaniem administracji państwowej. By przyspieszyć ten proces, służby wojewody wspierają się terenowymi biurami. Do tej pory na Dolnym Śląsku takie placówki działały w Legnicy i Jeleniej Górze, a od ubiegłego roku także w Głogowie. Teraz dołączy do nich kolejna – w Lubinie.

Rozmowy na ten temat władze powiatu podjęły z urzędem wojewódzkim półtora roku temu, jeszcze za kadencji wojewody Pawła Hreniaka.

– Niestety pan wojewoda w pewnym momencie obraził się na jednego z samorządowców powiatu lubińskiego i wycofał się z tej deklaracji. Zmienił się wojewoda, społeczeństwo dopytywało się o otwarcie biura paszportowego, wróciliśmy więc do rozmów z nowym wojewodą i w ciągu miesiąca są efekty. Biuro powstanie – oznajmił na sesji starosta lubiński Adam Myrda.

Starosta przyznaje, że z punktu widzenia ekonomicznego prowadzenie biura paszportowego jest dla powiatu nieopłacalne, bo jest to



Fot. Maria Czaroborska

W lubińskim biurze pracować będą cztery osoby

kolejne zadanie rządowe, które w części musi finansować samorząd. Tu jednak do głosu dochodzą potrzeby mieszkańców, dla których biuro w powiecie oznacza dużo łatwiejsze otrzymanie paszportu. Społeczne korzyści uzasadniają, zdaniem starosty, uruchomienie placówki.

Na dziś starosta i wojewoda ustalili, że oba urzędy po połowie pokryją koszty działalności biura. Adam Myrda powołał się też na niedawną wizytę w Starostwie Powiatowym dwóch ministrów, którzy zadeklarowali wartość około 65 tys. zł pomoc Ministerstwa Służb Wewnętrznych i Administracji w wyposażeniu placówki.

W lubińskim biurze pracować będą cztery osoby, które zostaną zatrudnione w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim i stamtąd delegowane do Starostwa Powiatowego. Urzędnicy są już w trakcie szkolenia.

JD

Ministrowie u starosty

■ Starosta Adam Myrda spotkał się z ministrami z Kancelarii Premiera. Rozmawiano między innymi o trudnej sytuacji samorządu, na którą mocno wpłynęła epidemia koronawirusa.

W spotkaniu wzięli udział starosta Myrda, wiceprzewodnicząca rady powiatu lubińskiego Dominika Chomont-Parzyńska oraz Michał Dworczyk, członek Rady Ministrów, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a także Krzysztof Kubów, szef Gabinetu Politycznego Preze-

sa Rady Ministrów i jednocześnie poseł.

– Rozmawialiśmy o sytuacji w powiecie lubińskim związanej z koronawirusem, a także o problemach i potrzebach naszego samorządu. Uznaliśmy, że wsparcie dla powiatu lubińskiego byłoby konieczne. Ministrowie zadeklarowali, że będą się starali udzielić nam takiej pomocy. Bardzo na to liczy – mówi starosta.

Ministrowie podziękowali także za aktywny udział mieszkańców powiatu lubińskiego w pierwszej turze wyborów prezydenckich.

WON



Fot. Starostwo Powiatowe w Lubinie

Na zdjęciu od lewej: Krzysztof Kubów, Michał Dworczyk, Adam Myrda, Dominika Chomont-Parzyńska



Nową skarbniczką została Joanna Herbut

Ostatnia szansa na wybór szkoły

W Jeszcze tylko dwa dni trwa rekrutacja do szkół ponadpodstawowych. Jeśli absolwent podstawówki do 10 lipca nie zanieśnie do wybranej przez siebie szkoły świadectwa, nie będzie brał udziału w rekrutacji. Wciąż są osoby, które nie dopełniły formalności.

W tym roku rekrutacja do szkół ponadpodstawowych ruszyła z opóźnieniem z powodu pandemii koronawirusa. Od 15 czerwca absolwenci szkół podstawowych mogą poprzez stronę internetową dolnoslaskie.edu.com.pl kandydat rejestrować się do wybranych przez siebie szkół.

– Wydrukowany z systemu rekrutacyjnego wniosek należy dostarczyć do szkoły pierwszego wyboru do 10 lipca. Możliwe jest również złożenie wniosku elektronicznie, lecz niezbędne jest wówczas posiadanie przez oboje rodziców podpisu elektronicznego. Należy w tym przypadku po podpisaniu wniosku elektronicznie, wybrać opcję złożenia wniosku w systemie – mówi Aleksander Bobowski, dyrektor departamentu edukacji w Starostwie Powiatowym w Lubinie.

Niezależnie jednak od tego, czy ktoś składa wydru-

kowany wniosek bezpośrednio w szkole czy dzięki podpisom kwalifikowanym elektronicznie, do 10 lipca do godziny 15 musi dostarczyć do placówki, w której chce się uczyć, świadectwo ukończenia podstawówki. Nawet jeśli ktoś wypełni wniosek elektronicznie, a nie doniesie w terminie świadectwa, logując się do systemu po 10 lipca zobaczy informację, że jego wniosek został odrzucony. Tym samym nie będzie brany pod uwagę w podziale miejsc w szkołach i w dalszej części rekrutacji.

Do 10 lipca do godziny 15 absolwenci podstawówek muszą dostarczyć do placówki, w której chcą się uczyć, świadectwo ukończenia szkoły

Zostały ostatnie dni na dopełnienie formalności, a jak mówi dyrektor departamentu edukacji w starostwie, wciąż są osoby, które tego nie zrobiły.

– W powiecie lubińskim jest w sumie około 950 absolwentów szkół podstawowych, w tym 703 z Lubina. W tej chwili w systemie widać tylko część, około 700. Są i tacy, którzy zalogowali się, ale wciąż

nie złożyli wniosku czy świadectwa – dodaje Bobowski.

Osoby, które w terminie dostarczą wniosek i świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, wezmą udział w dalszej części rekrutacji. Od 31 lipca do 4 sierpnia będą musiały dostarczyć zaświadczenie o wyniku egzaminu ósmoklasisty. Wtedy też będzie można zmienić wybraną wcześniej szkołę.

Listy zakwalifikowanych zostaną ogłoszone dopiero 12 sierpnia, a po potwierdzeniu przez chętnych uczniów wyboru, 19 sierpnia pojawią się ostateczne listy przyjętych. Po tym terminie szkoły, które będą posiadały wolne miejsca, przeprowadzą nabór uzupełniający.

W naszym mieście w liceach, technikach i branżowych szkołach publicznych, którymi zarządza powiat lubiński, na absolwentów podstawówek czeka w sumie 750 miejsc. Oczywiście można zdecydować się także na inne szkoły. W Lubinie funk-

cjonuje też m.in. Liceum Salezjańskie, MCKK, TEB Technikum.

– W celu prawidłowego przygotowania wniosku można skorzystać z podręcznika kandydata umieszczonego w zakładce „Pomoc” na stronie systemu rekrutacyjnego. Harmonogram rekrutacji dostępny jest również na stronie internetowej w zakładce „Terminy naboru”. Informacji udzielają też komisje rekrutacyjne działające w szkołach ponadpodstawowych – dodaje Aleksander Bobowski.

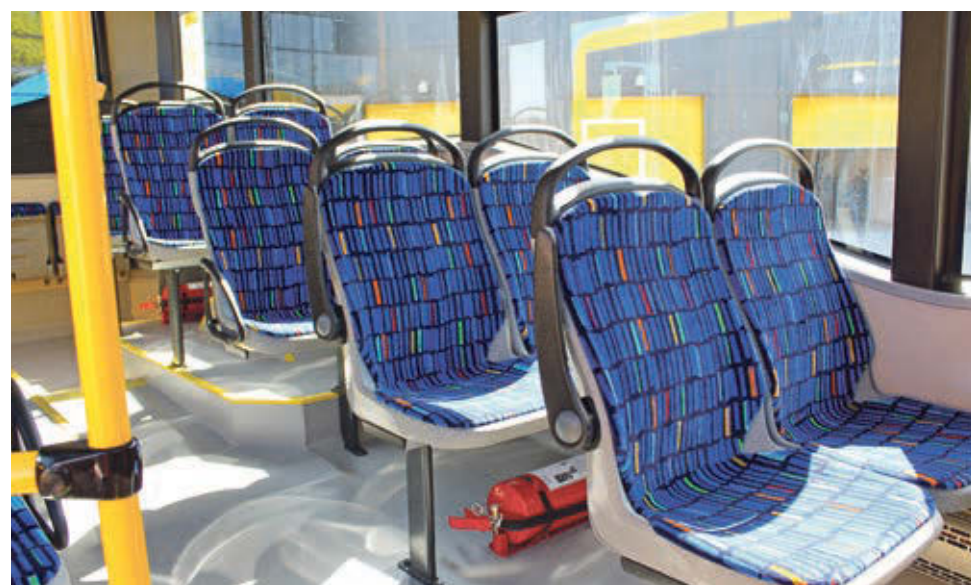
MARTA CZACHÓRSKA

Autobusem z Wińska do Lubina

■ Gmina Wińsko zyska połączenie autobusowe z Lubinem. – Formalne połączenie gminy Wińsko z powiatem lubińskim jest trudne, jeszcze COVID zawiesił nam to postępowanie, ale współpraca idzie w sposób naturalny. Gmina Wińsko i jej mieszkańcy ciężko kłują się do Lubina, stąd potrzebny jest taki autobus – mówi wójt gminy Wińsko Jolanta Kryswata-Zielnica.

Autobus ma zacząć kursować 1 września. Połączenie zostanie stworzone z myślą o uczniach z gminy Wińsko uczęszczających do szkół średnich w powiecie lubińskim, jednak korzystać będzie mógł z niego każdy. Obsługiwac je będzie lubiński PKS.

– Byłem pośrednikiem między panią wójt a prezesem PKS. Ustaliliśmy, że to będą co najmniej dwa kursy dziennie, żeby młodzież mogła doje-



To będzie linia komercyjna. Autobusem będzie mógł podróżować każdy, kto kupi bilet

chać do szkół i z nich wrócić – mówi starosta lubiński Adam Myrda.

– Ten autobus jest bardzo potrzebny, przede wszystkim dla młodzieży szkolnej, bo bardzo wielu naszych absolwentów wybiera szkoły lubiń-

skie – podkreśla wójt gminy Wińsko Jolanta Kryswata-Zielnica. – Są busy prywatne, które jeżdżą przez małe wioski, ale brakuje nam autobusu, który jechałby prosto i szybko. I tym on się będzie różnił – będzie jechał dro-

gą krajową, zatrzyma się na terenie gminy Wińsko, raz w Ścinawie i potem dopiero w Lubinie. W niespełna 50 minut z najdalszej miejscowości Piskorzyny młody człowiek trafi do szkoły, np. na Szpakowej – dodaje.

To będzie linia komercyjna. Autobusem będzie mógł podróżować każdy, kto kupi bilet. Ponieważ gmina Wińsko leży poza powiatem lubińskim – w powiecie wołowskim – nie można do niej skierować bezpłatnych Lubińskich Przewozów Pasażerskich. Potrzebna by była na to zgoda powiatu wołowskiego.

– Gdybyśmy byli jednym powiatem, mielibyśmy prawo dotować taki autobus i byłby on dla mieszkańców za darmo. Zapłacić za bilet nie jest problem, najważniejsze, żeby było czym pojechać – dodaje wójt.

Gdyby nie wybuch pandemii koronawirusa, zapewne już pod koniec tego miesiąca dowiedzielibyśmy się, czy gmina Wińsko zostanie włączona do powiatu lubińskiego, o co zabiega od jakiegoś czasu. Co roku bowiem właśnie do 31 lipca rząd podejmuje decyzje w sprawie zmiany

granic samorządów, które o to wnioskuje.

– Zrobiliśmy wszystko, co należy, zgodnie z kalendarzem. Tylko ten kalendarz nałożył się na kalendarz epidemii. W marcu złożyliśmy wnioski i w marcu wybuchła pandemia. Prosiłam o wstrzymanie prac ze strony instytucji państwowych. Wojewoda przychylił się do mojego wniosku i powołując się na COVID postępowanie zostało wstrzymane. Co nie oznacza, że go nie ma. Mam nadzieję, że nasze dokumenty, konsultacje, wszystko, co przygotowaliśmy w tym roku, pozostanie aktualne i jeśli wniosek nie będzie rozpatrywany w tym roku, to będzie rozpatrywany w przyszłym. Nawet jeśli zostałby rozpatrzony negatywnie, to będziemy go składać jeszcze raz – przyznaje wójt Kryswata-Zielnica.

MRT



Fot. PCOiw

Czas epidemii tylko ich wzmocnił

» Choć prawdziwej rodziny im nie zastąpią to jednak robią wszystko, by sprawić, że każdy kto tu trafia, poczuł się jak w domu. Mowa o pracownikach i wychowawcach Powiatowego Centrum Opieki i Wychowania w Lubinie, które zrzesza trzy placówki opiekuńczo-wychowawcze i daje schronienie 42 osobom. W tym roku mija 7 lat odkąd dzieci są „na swoim”, po tym jak przenieśli się tu z dawnego Domu Dziecka ze Ścinawy. Jak placówka radziła sobie w trudnym czasie epidemii?

Są różne powody, przez które dzieci tu trafiają. – Najczęściej są to uzależnienia rodziców, zarówno od substancji psychoaktywnych, jak i alkoholu, co w konsekwencji powoduje, że dzieci pozostają bez opieki. Wówczas to placówka zapewnia opiekę takim dzieciom. Bywa też, że dzieci trafiają tu na skutek domowej przemocy – mówi Alicja Przystupa, dyrektor PCOiw w Lubinie.

Gdy nie są w stanie się zaopiekować

– Czas pobytu dzieci w placówkach rodzice powinni wykorzystać na poukładanie swoich spraw, odbycie terapii, podjęcie pracy czy uczestnictwo w treningach kompetencji rodzicielskich. Od początku pobytu dzieci wychowawcy i specjaliści pracują z dziećmi i rodzicami nad powrotem dzieci do domu. Izdarzają się przypadki, że dzieci wracają do rodziców, którzy z tej

sytuacji wyciągnęli wnioski i są w stanie zaopiekować się swoimi pociechami – dodaje.

Wychowankowie, którzy ukończą 18 lat mają możliwość pozostać w placówce. Warunkiem koniecznym jest jednak kontynuowanie nauki. Po uzyskaniu pełnoletniości to wychowankowie decydują, czy chcą wrócić do domów, rozpocząć samodzielne życie, czy pozostać w placówce do ukończenia kolejnych etapów edukacyjnych.

Jeśli jednak zdecydują się odejść, zgodnie z planem usamodzielnienia, wówczas mogą liczyć na finansowe wsparcie ze strony placówki.

– Co do zasady w naszym centrum, jako pieczy instytucjonalnej, mogą przebywać dzieci powyżej 10. roku życia. To już prawie nastolatki. Z nimi praca wygląda inaczej niż z maluszkami. A maluchy zostają umieszczane tylko w trybie interwencyjnym, kiedy policja potrzebuje zabezpieczyć je w sytuacji kryzysowej. Natychmiast poszukiwane są dla nich miejsca w rodzinnej pieczy zastępczej, czyli w rodzinach zastępczych lub w rodzinnych domach dziecka, które funkcjonują na zupełnie innych zasadach niż instytucjonalne placówki opiekuńczo-

-wychowawcze – wyjaśnia Alicja Przystupa.

Jak saperzy na polu minowym

Czas epidemii zaskoczył nas wszystkich, a rządowe obostrzenia mocno utrudniły codzienne życie wielu Polaków. Wolność jeszcze bardziej została ograniczona w ośrodkach szkolno-wychowawczych, takich jak te w Lubinie. – Podejmowane decyzje zawsze wiązały się z ogromnym ryzykiem, a niejednokrotnie czuliśmy się jak saperzy na polu minowym. Bo z jednej strony ograniczały nas obostrzenia ogólne dla wszystkich, a z drugiej polecenie wojewody, by dzieci izolować w placówkach – zauważa dyrektor.

I w tej izolacji wytrwali do dziś. Jak podkreślają wychowawcy, to była trudna decyzja, ale ważna z punktu widzenia zdrowia dzieci i bezpieczeństwa pracy. Ale nawet w tej nieciekawej sytuacji, w jakiej się znaleźli, potrafili znaleźć pozytywne i drzemiące w niej potencjały.

– Był to dla nas czas, w którym poznaliśmy prawdziwych przyjaciół. Na apel pana starosty o wsparcie pedagogiczne i terapeutyczne odpowiedziało kilka osób, którym serdecznie dziękujemy. Nie byliśmy też gotowi finansowo do ponoszenia wydatków na rękawice, fartuchy, maseczki czy inne środki ochrony osobistej. I w tym zakresie zostaliśmy wsparci płynami do dezynfekcji, za co dziękujemy Energetyce Lubin, maseczkami, za co dziękujemy wszyst-

kim darczyńcom, którzy je dla nas uszyli. Ale wsparcie płynęło z różnych stron. Fundacja Przyjaciół Dzieci z Autyzmem „Dar Losu” z Lubina obdarowała nas narzędziami i materiałami niezbędnymi do zagospodarowania ogrodów, a to w czasie izolacji było inspiracją i przyczynkiem do odkrycia nowego hobby. Zdalne nauczanie nie mogłoby się odbywać bez tabletów, który pozyskaliśmy od Fundacji Polsat i PLUSa. Pomoc nadal do nas napływa, a to w postaci kolejnych sadzonek do ogrodów, a to pizz czy lodów dla dzieci. To coś więcej niż tylko darowizna. To świadomość, że nie jesteśmy sami. Dziękujemy i prosimy, bądźcie z nami! – wylicza Alicja Przystupa.

Dostrzegli pozytywy

Podopieczni lubińskich placówek nie pozostawali bierni i obojętni na trudną sytuację panującą w kraju i na świecie. Chcąc również włączyć się w pomoc i mając przy tym ograniczone możliwości, postanowili piec ciasta, które następnie z laurką i miłym słowem zawożone były do ratowników medycznych, służb medycznych w MCZ oraz do Niebieskiego Parasola w Chojnowie.

A co najważniejsze, w tej nietypowej sytuacji, całkowitej izolacji od świata zewnętrznego trwającej ponad 12 tygodni dzieci potrafią dostrzec pozytywy.

– Poprawiliśmy oceny, dzięki wsparciu specjalistów – twierdzą zgodnie wychowankowie. – Żyliśmy się ze sobą wszyscy, a ja odkryłam talent do pieczenia – dodaje Weronika.

– Ja odkryłam swój talent do gotowania. Izylałam się z innymi wychowankami i wychowawcami – wtóruje jej Amelia.

– Nauczyłem się lepiej grać w piłkę nożną – cieszy się Aleks.

Tak dojrzała postawa, jaką prezentują wychowankowie PCOiw w Lubinie, to niewątpliwie ogrom pracy włożonej przez wychowawców, opiekunów i specjalistów, którzy nie zostali w domu, nie pracowali zdalnie, ale pomogli dzieciom przetrwać najtrudniejszy czas, a przede wszystkim pomogli znaleźć optymizm. Optymizm, którym dzieci i młodzież dzielą się z mieszkańcami Lubina.

– Choć ten rok jeszcze się nie skończył, my wiemy już, że otrzyma laur roku szczególnego. Po nim nie już nie będzie takie same, będzie już tylko lepiej i piękniej – kończy pani dyrektor.

Powiatowe Centrum Opieki i Wychowania w Lubinie obejmuje trzy placówki na terenie miasta. Mieszczą się one przy ul. Budziszyńskiej, Wierzbowej i Bilińskiego. Zostały wybudowane przez powiat lubiński, przy wydatnym wsparciu środków unijnych. Wszystkie budynki są nowoczesne i w pełni wyposażone, począwszy od sprzętów kuchennych i łazienkowych po sprzęty biurowe, RTV czy kompletne wyposażenie sali komputerowej.

SZYMON KWAPIŃSKI

Rzecznik Praw Dziecka chce karać kobiety pijące w ciąży

■ Rzecznik Praw Dziecka proponuje, aby kobieta w ciąży pijąca alkohol ponosiła odpowiedzialność karną. Przepis miałby wpisać się w „ochronę dziecka poczętego”. Nie wiadomo, czy projekt ustawy w tej sprawie trafi do Sejmu, ale pomysł popierany jest przez posłów Prawa i Sprawiedliwości.

W Polsce rocznie rodzi się ok. 9 tys. dzieci, których organizm został uszkodzony z powodu picia matki alkoholu podczas ciąży. Prawie tysiąc z nich ma zdiagnozowany alkoholowy zespół płodowy, czyli najpoważniejszą formę nieodwracalnych zmian. Rzecznik Praw Dziecka chce, by picie alkoholu przez kobiety w ciąży było traktowane jak przestępstwo. Na ten problem zwraca uwagę w informacji o swojej działalności za ubiegły rok.

„Wciąż bardzo niepokojący jest wysoki odsetek kobiet spożywających alkohol w trakcie ciąży. Może doprowadzić to do występowania nieprawidłowości neurobehawioralnych oraz innych trwałych uszkodzeń organizmu dziecka. Należy podjąć działania edukacyjne, profilaktyczne i prawne, aby pomóc dziecku i matce, w szczególności wprowadzić ochronę prawną dziecka poczętego i odpowiedzialności karną matki spożywającej alkohol w trakcie ciąży” – czytamy w dokumencie.



Fot. Pstryby

Kobiecie pijącej w ciąży groziłoby do 5 lat więzienia

Mikołaj Pawlak chciałby, żeby przepis z art. 160 Kodeksu karnego o narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dotyczył także dzieci nienarodzonych. Regulacje te przewidują sankcje nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Zdaniem wielu komentatorów kwestia ta jest mocno kontrowersyjna, co najmniej tak samo jak aborcja. Pojawia się bowiem to samo pytanie, od którego momentu płód staje się człowiekiem.

Na razie nie wiadomo, jak dokładnie miałyby wyglądać nowe przepisy, a także, czy odpowiedzialność byłaby ograniczona do przypadków skrajnych i od którego momentu ciąży miałyby obowiązywać.

Dodajmy, że poprzedni RPD Marek Michalak również proponował regulacje, mające na celu chronić nienarodzone dzieci przed następstwami picia alkoholu przez ich matki. Jednak jak sam podkreślał, zależało mu przede wszystkim, nie na karaniu, lecz na zapobieganiu i edukacji w tym zakresie.

SzK

Wystawy w parku Leśnym zwiedzisz z przewodnikiem



Fot. Tomasz Foltz/Muzeum Historyczne w Lubinie

» Wystawy w parku Leśnym, przygotowane przez Muzeum Historyczne, można teraz zwiedzać z przewodnikiem. Po ekspozycjach poświęconych historii Wielkiej Wojny, bitwy o Anglię, II wojny światowej i okupacji sowieckiej przewodnik oprowadzi lubinian dwa razy dziennie w godzinach 10-18.

Park Leśny liczący 27 ha to idealne miejsce do opowiadania o historii. Znajdują się tutaj bowiem pozostałości niemieckiej strzelnicy artyleryjskiej sprzed prawie stu lat oraz poradzieckie bunkry przeciwpancerne. Zespół murtowanych i ziemnych budowli niegdyś służył wojskowemu ćwiczeniom. Budowle strzelnicy pochodzące z lat 30. XX wieku przetrwały do czasów obecnych w stanie i skali rzadkim dla tego typu militarnych obiektów. Po II wojnie światowej teren przejęła Armia Czerwona, która urządziła tu poligon. Wojsko radzieckie stacjonujące w Lubinie do połowy lat 60. XX wieku wybudowało cztery bunkry, które tak jak cała parkowa przestrzeń o militar-

nej przeszłości zostały zaadaptowane na potrzeby Muzeum Historycznego jako miejsce wystaw stałych („Wielka Wojna” i „Okupacja sowiecka”) oraz czasowych („Bitwa o Anglię”, „W obcych mundurach”).

Wielka Wojna

Ścieżka edukacyjna „Wielka Wojna” to jedyna w Polsce (docelowo licząca 1600 metrów) replika okopów z pierwszowojennych frontów, która kilka razy w roku staje się areną widowisk z udziałem grup rekonstrukcyjnych. Zwiedzający mogą się przekonać, jak wyglądało życie w okopach wojsk francuskich, angielskich, niemieckich i rosyjskich. W wyłożonych drewnianymi palami, falistą blachą lub wikliną okopach żołnierze walczący na frontach I wojny światowej spędzali wiele miesięcy. Przejście przez frontowe zaplecze zaczyna się od punk-

tu poboru do legionów polskich, dalej można zobaczyć część ćwiczebną, kuchnię, kuźnię i kaplicę polową, kwatery oficera, a przede wszystkim kwatery zwykłych żołnierzy. Jest też szpital polowy. Całości dopełniają wagony i kontenery, w których znajduje się dalsza część ekspozycji poświęconej walkom z lat 1914–1918.

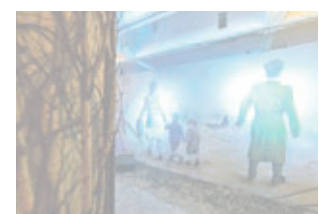
Okupacja sowiecka

W czterech ukrytych w zaroślach poradzieckich bunkrach zaadaptowanych na sale wystawiennicze znajduje się multimedialna ekspozycja pt. „Okupacja sowiecka”. Zwiedzający mogą obejrzeć m.in. umundurowanie radzieckich formacji wojskowych, broń, materiały multimedialne dotyczące m.in. zbrodni w Katyniu czy masowej deportacji Polaków na Sybir. Każdy z bunkrów zawiera inną część wystawy: „Sowieckie



10.00 – Wielka Wojna,
11.00 – Bitwa o Anglię,

dywizjonach), spośród których 28 zginęło. To im poświęcona jest wystawa „Za wolność waszą i tylko waszą”. Przedstawia niezwykle histo-



rie polskich asów przestworzy i ich alianckich przyjaciół. Pomaga prześledzić przebieg kampanii wrześniowej z perspektywy Polskich Sił Powietrznych, następnie pokazuje przedzieranie się polskich pilotów przez Rumunię do Francji, a potem do Wielkiej Brytanii, wreszcie samą bitwę o Anglię. Odwiedzający wystawę dowiedzą się, w jakich warunkach żyli polscy i angielscy lotnicy, zobaczą modele samolotów biorących udział w walce o wolność Anglii, a w efekcie całej Europy. Prawdziwą gratką jest replika samolotu Hawker Hurricane – takiego, jakim latali Polacy służyący w Dywizjonach 302 i 303, a także w innych formacjach RAF.

Indywidualnie lub z przewodnikiem

Za ścieżką edukacyjną „Wielka Wojna” znajduje się gościnna wystawa zatytułowana „W obcych mundurach”. Polacy – jeńcy I wojny światowej”, wypożyczona z Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych. Przedstawia ona losy polskich żołnierzy i cywilów, którzy trafili do niewoli w czasie Wielkiej Wojny i przebywali w obozach jenieckich w różnych częściach Europy.

Wystawy można oglądać codziennie indywidualnie od godz. 10 do 18 lub z przewodnikiem o następujących godzinach:

12.00 – Okupacja sowiecka,
13.45 – Wielka Wojna,
14.45 – Bitwa o Anglię,
15.45 – Okupacja sowiecka. Grupy zwiedzające wystawę z przewodnikami mogą liczyć maksymalnie 20 osób. Zwiedzający powinni mieć maseczki i zachować bezpieczny dystans. Chętni do zwiedzania wystaw z przewodnikiem mogą zgłaszać się telefonicznie pod numerem: 731 123 733.

Miejsce zbiórki: plac pomiędzy piaskownicą, obeliskiem i wejściem na wystawę „Wielka Wojna”.

Wystawy to nie wszystko...

Park Leśny jest też przestrzenią, w której edukacja i pamięć o historii łączą się z aktywnym wypoczynkiem i rekreacją. Oferta przygotowana przez Muzeum Historyczne jest skierowana do ludzi w każdym wieku – od najmłodszych po seniorów. Do dyspozycji mieszkańców i przyjezdnych są takie atrakcje, jak interaktywna piaskownica, balance park (konstrukcja linowa dla młodszych dzieci), krokodyl (konstrukcja w kształcie wielkiego gada, ze ściankami wspinačkowymi, zjeżdżalnią, punktami obserwacyjnymi i innymi przyrządami), a także park linowy z dwiema trasami. To łącznie 24 przesła zawieszane pomiędzy drzewami, każde z nich zawiera inny rodzaj przeszkód. Park Linowy czynny jest od poniedziałku do czwartku w godz. 11–19 oraz w piątek, sobotę i niedzielę w godz. 12–20. Ostatnie wejście 15 minut przed zamknięciem, czyli odpowiednio o godz. 18.45 i 19.45. Dzieci do 12. roku życia muszą być pod opieką dorosłych.

Wstęp do parku i zwiedzanie wystaw jest bezpłatne.

WON/MH



**CENTRUM AKTYWIZACJI
ZAWODOWEJ**

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

Bezrobocie w czasie pandemii

» *Sytuacja gospodarcza, w której znalazł się rynek pracy w dobie koronawirusa nie tylko w naszym powiecie, ale całej Polsce, jest nieporównywalna z latami ubiegłymi. Wiele firm było zmuszonych do zwolnień pracowników, a to przełożyło się na wzrost bezrobocia.*

Ostatnie miesiące ubiegłego roku (X, XI, XII) w powiecie lubińskim stopa bezrobocia wynosiła 4,0 proc. W tych miesiącach w naszym urzędzie zarejestrowało się 706 osób. Dobre prognozy były również i na ten rok. Statystyki jednak zmieniła pandemia koronawirusa.

W okresie od stycznia do czerwca 2020 roku w tutejszym urzędzie zostało zarejestrowanych ogółem 1 702 osób, to o 96 osób więcej aniżeli w roku 2019. Mimo problemów gospodarczych, w marcu i kwietniu nie widać było wyraźnego wzrostu liczby osób do rejestracji. Zmieniło się to dopiero w maju i czerwcu. W tych miesią-

cach, do rejestracji zgłosiło się więcej osób, tj.: w maju - 291 osób (w 2019 - 236 os.), a w czerwcu 284 osób (w 2019 - 206 os.). Na koniec czerwca br. zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lubinie było 1 968 osób, to jest o 373 osób więcej niż na koniec czerwca 2019 roku.

Wzrost bezrobocia ma odzwierciedlenie w stopie

bezrobocia. Już w kwietniu potwierdzona przez GUS stopa bezrobocia w naszym kraju, województwie i powiecie była o 0,4 proc. wyższa niż w marcu, co widać poniżej w tabeli.

Dodać należy, że osoby, które obecnie tracą zatrudnienie, są jeszcze w okresie wypowiedzenia, więc nie mogą uzyskać statu-

su osoby bezrobotnej. Być może osoby te zaczęły zgłaszać do urzędu pracy w lipcu albo w późniejszych miesiącach.

Na przetrwanie trudnego czasu rząd przygotował dodatkowe świadczenie - tzw. „dodatek solidarnościowy”. Przysługuje on osobom, z którymi po 15 marca br. pracodawca rozwiązał umowę o pra-

cę za wypowiedzeniem lub ich umowa o pracę uległa rozwiązaniu z upływem czasu na jaki była zawarta oraz które podlegały ubezpieczeniom społecznym przez łączny okres co najmniej 60 dni w 2020 roku. Wysokość dodatku solidarnościowego wynosi 1 400 zł (na rękę). Świadczenie to wypłacane jest przez ZUS i przysługuje od czerwca do sierpnia br. przy czym nie wcześniej niż za miesiąc kalendarzowy, w którym został złożony wniosek. W czasie pobierania dodatku solidarnościowego osoba uprawniona podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu. Ubezpieczenie

zdrowotne przysługuje też członkom rodziny. Płatnikiem składek na te ubezpieczenia jest ZUS.

Dodatek solidarnościowy przysługuje również osobom bezrobotnym już zarejestrowanym w urzędzie pracy. W przypadku nabycia prawa do dodatku solidarnościowego, prawo do zasiłku dla bezrobotnych nie przysługuje. W takiej sytuacji należy niezwłocznie poinformować urząd pracy o przyznaniu dodatku solidarnościowego. Urząd pracy zawiesi dotychczas wypłacany zasiłek dla bezrobotnych lub stypendium i za okres zawieszenia zasiłek dla bezrobotnych nie będzie wypłacany.

BOŻENA GŁOWIŃSKA/PUP LUBIN

Stopa bezrobocia wg ostatnich danych

	2020				
	I	II	III	IV	V
POLSKA	5,5	5,5	5,4	5,8	6,0
Dolnośląskie	4,9	4,9	4,8	5,1	5,5
Powiat Lubin	4,3	4,3	4,3	4,7	5,2

Audiowizualnych

Trwająca pandemia ograniczyła naszą aktywność we wszystkich aspektach życia. Ucierpiało także życie kulturalne. Na szczęście wróciliśmy już do pracy, działa nasza restauracja i kino. Powoli planujemy koncerty, spektakle i inne wydarzenia. Przed nami nowy sezon niedzielnych koncertów w „Muzycznej Altanie”. Zapraszamy do Parku Piłsudskiego (park za CK „Muza”) na dziewięć koncertów. Tym razem zaczniemy od mocniejszego uderzenia. Na inaugurację zagra The Liverpool - formacja lubińsko-warszawska, bardzo nam bliska - bo znamy się od 20 lat. Kolejne koncerty to muzyka biesiadna, jazzowa, turystyczna, poetycka i etniczna. Szczegółowy program dostępny jest na stronie www.ckmuza.eu oraz na plakatach i ulotkach.

Koncerty w parku odbywa ją się już od 13 lat i mają swoją stałą publiczność, ale w tym roku zapraszamy



również spragnionych mocniejszego brzmienia - przyjdźcie i posłuchajcie. Można zabrać ze sobą turystyczne krzeselko, aby usiąść w zalecanym dystansie. Muzyka nie zna granic, słychać ją w całym parku. W przypadku niepogody koncerty odbędą się w sali widowiskowej CK „Muza” z zachowaniem obostrzeń.

W tym roku koncerty w „Muzycznej Altanie” będą również dostępne online - dlatego już dziś zasubskrybujcie kanał Centrum Kultury „Muza” na [youtube.com](https://www.youtube.com), bo jeśli będziecie musieli zostać w domu, obejrzyjecie je na naszym youtubowym kanale oraz na [facebook.com](https://www.facebook.com).

JESZCZE KULTURA NIE ZGINEŁA :)

Zobacz również online!



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura w sieci”

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----



1.07-31.08.2020

medicUS URODA

summer edition

modelowanie ust
Stylage /Fillmed 1ml 849 zł zamiast 1000 zł

mezoterapia igłowa
twarz (wybrane preparaty) 450 zł

fala uderzeniowa
uda tył + pośladki 2500 zł zamiast 3600 zł

diego dalla palma
-15% na wszystkie zabiegi

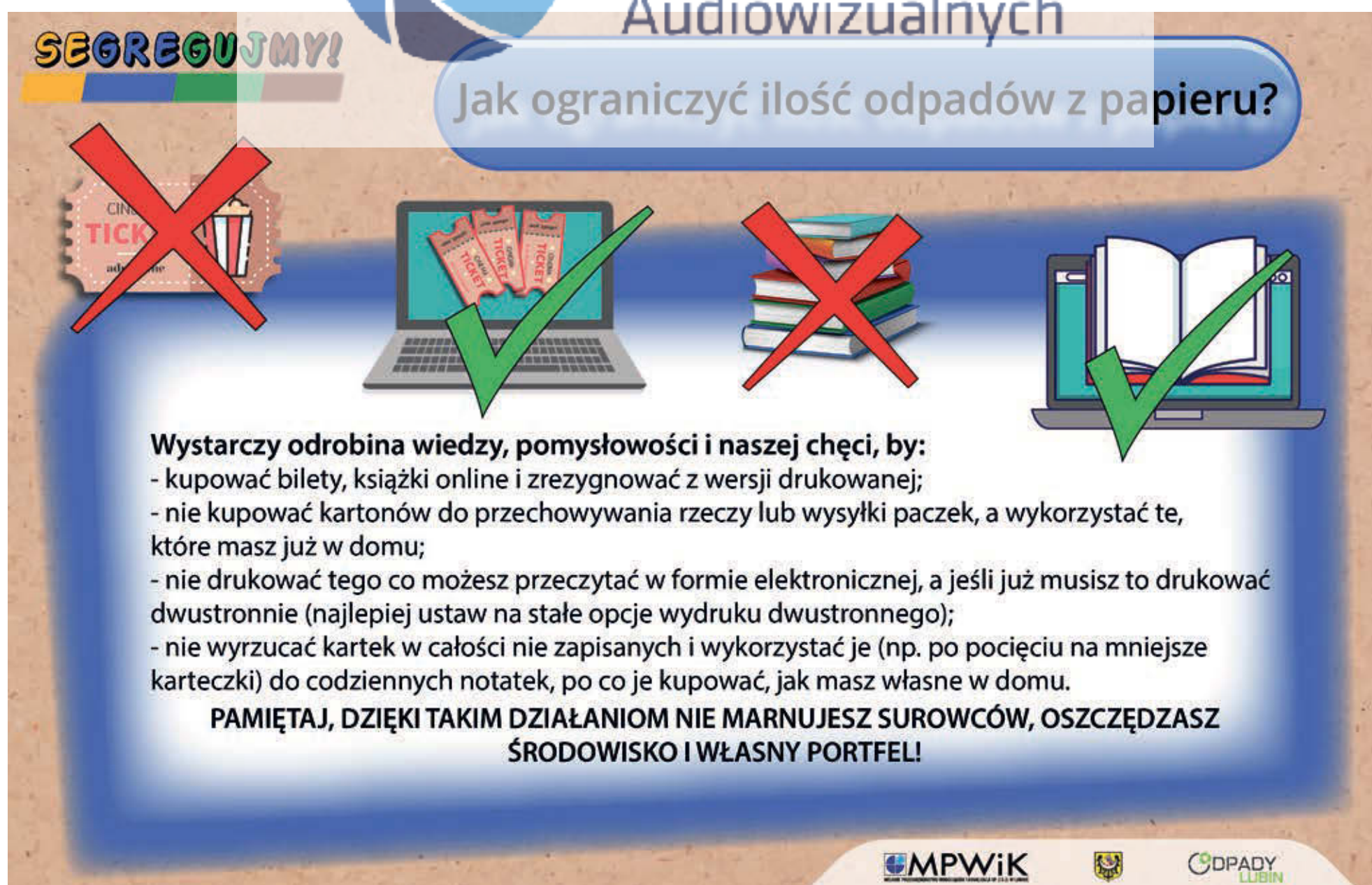
Centrum Innowacji Audiowizualnych

LETNIE OFERTY ZABIEGOWE

MEDICUS URODA CLINICA UL. LEŚNA 8, LUBIN TEL. 76 728 25 86

MEDICUS URODA PARKOWA UL. PARKOWA 8H, LUBIN TEL. 76 754 05 87

www.medicusuroda.com



SEGREGUJMY!

Jak ograniczyć ilość odpadów z papieru?

Wystarczy odrobina wiedzy, pomysłowości i naszej chęci, by:

- kupować bilety, książki online i zrezygnować z wersji drukowanej;
- nie kupować kartonów do przechowywania rzeczy lub wysyłki paczek, a wykorzystać te, które masz już w domu;
- nie drukować tego co możesz przeczytać w formie elektronicznej, a jeśli już musisz to drukować dwustronnie (najlepiej ustawić na stałe opcje wydruku dwustronnego);
- nie wyrzucać kartek w całości nie zapisanych i wykorzystać je (np. po pocięciu na mniejsze karteczki) do codziennych notatek, po co je kupować, jak masz własne w domu.

PAMIĘTAJ, DZIĘKI TAKIM DZIAŁANIOM NIE MARNUJESZ SUROWCÓW, OSZCZĘDZASZ ŚRODOWISKO I WŁASNY PORTFEL!

MPWiK   **OPADY LUBIN**



Wykonawca S3 dementuje plotki

■ **Prace przebiegają zgodnie z planem – zapewnia zarówno inwestor, jak i główny wykonawca 14-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej S3 między Lubinem a Polkowicami, dementując tym samym plotki o rzekomym wstrzymaniu budowy ekspresówki.**

Okoliczne media obiegała wiadomość o wstrzymaniu prac przy budowie lubińsko-polkowickiego odcinka S3. Uniemożliwiać miał je uskoki skalny powstały na skutek weekendowego wstrząsu w jednej z kopalni KGHM. To jednak okazało się nieprawdą.



– Nic mi nie wiadomo o przerwaniu robót. Prace trwają cały czas. Nasi pracownicy poprawiają wady po poprzednim wykonawcy – mówi Joanna Olszowska-Schillbach, rzecznik prasowy Mota-Engil.

Niemal takie same słowa usłyszeliśmy od Magdaleny Szumiaty, rzecznika prasowego dolnośląskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Przedstawicielka Dyrekcji kilka dni temu opublikowała komunikat z postępu prac przy budowie S3, z którego wynika, że obecnie wykonawca aktywnie działa na wielu frontach robót.

– Trwa układanie warstwy wiążącej na jezdni pomiędzy Lubinem a Polkowicami, skarpowanie nasypów, a także prace poprawkowe wykonane nieprawidłowo przez poprzedniego wykonawcę, m.in. rozbiórka materia-

ca na terenie szkód górniczych. Wykonywane są też roboty mostowe przy zbrojeniu, deskowaniu i profilowaniu stożków oraz prowadzone są roboty kanalizacyjne na wykonywanych rozbiórkach materacy. Wykonawca przystąpił także do usuwania i utylizacji odpadów pozostawionych przez pierwotnego wykonawcę zadania tj. konsorcjum firm Salini i Pribex – wylicza Magdalena Szumiata.

– Wykonawca prowadzi prace w taki sposób, aby jeszcze w te wakacje doprowadzić do przełożenia ruchu z drogi tymczasowej na co najmniej jedną jezdnię trasy głównej

S3, pomiędzy węzłami Polkowice i Lubin Północ – dodaje.

Przypomnijmy, że to opisywany odcinek pierwotnie miał być oddany do użytku połowie 2018 roku. Prace prowadziło wówczas włosko-polskie konsorcjum firm Salini i Pribex. Mimo wielokrotnych wezwań wykonawcy do powrotu na budowę i prowadzenia robót zgodnie z kontraktem, GDDKiA zdecydowała się zerwać umowę z wykonawcą. Obecny wykonawca, firma Mota Engil Central Europe, ma rok na dokończenie robót i uzyskanie pozwolenia na użytkowanie (z wyłączeniem okresów zimowych trwających od 23 grudnia do 15 marca). Zgodnie z harmonogramem powinno to nastąpić do połowy przyszłego roku. Wartość kontraktu pomiędzy konsorcjum firm: Mota-Engil Central Europe, Masfalt oraz Drogomex, a GDDKiA to prawie 230 mln zł. SZYMON KWAPIŃSKI

Takie spotkania łączą pięściarskie pokolenia

» **Marian Wardega, Andrzej Tworus, Ryszard Cał, Józef Strzechowski czy Janusz Zarrenkiewicz w jednym miejscu. Dla kibica pięściarstwa z naszego miasta to prawdziwa gratka. Powód? Gala boksu? Otóż nie, ale równie wyjątkowy, mianowicie promocja książki trenera Stanisława Gładysza pt. „Zapomniani”.**

Boks jest sportem indywidualnym, ale wszystko zależy od drużyny. Musi być zgrana paczka – mówi Ryszard Cał, po którego zwycięskiej walce w finałowej rozgrywce z Miedzią Legnica, Zagłębie zremisowało z sąsiadami zza miedzy 10:10 i wraz z Gwardią Łódź awansowało w 1976 roku do I ligi.

W restauracji Centrum Kultury Muza w Lubinie odbył się wieczór autorski trenera Stanisława Gładysza. Przede wszystkim, co podkreślał sam szkoleniowiec, było to jego spotkanie ze swoimi zawodnikami. Spotkanie, na którym było dużo wzruszeń, wspomnień osób, które już odeszły, ale także łącznie pokoleń, bo mieliśmy zawodników z lat 70., 80., a młode pokolenie pięściarskie reprezentował Szymon Mazij ze Stowarzyszenia Boks Lubin.

– Osobiście wielkim zaszczytem jest reprezentowanie Lubina. Może nie walczyliśmy teraz tak, jak w lidze, ale do tej pory jest to wielka rywalizacja. Każdy walczy o swoje, może w inny sposób, jak kiedyś, ale kontynuujemy te wielkie tradycje sprzed lat – mówi medalista mistrzostw Polski i Dolnego Śląska ze Stowarzyszenia Boks Lubin.



Na spotkaniu pojawili się zawodnicy z lat 70. i 80., a także obecne pokolenie pięściarzy



Wspomnieniom nie było końca. Trener mówił o sytuacjach na ringu, o awansie do I ligi, a także wspominał osoby, których już wśród pięściarzy nie ma, jak Wiesław Niemkiewicz.

– Znam tę grupę jak najbliższą rodzinę. Nawet teraz serce starego trenera grzeje się w blasku ich sukcesów i minionej sławy. Dlatego też nie chcę, aby zostali

zapomniani – podkreśla Stanisław Gładysz.

Łącznik między ojcami pierwszych sukcesów pięściarskiego Zagłębia a zawodnikami trenerów Massiera czy Grudzińskiego – tak o sobie mówi trener Zbigniew Siwak. Pamięta jeszcze bowiem z ringu, samemu będąc zawodnikiem, takie postaci jak Bronisław Suchecki, Marcel Łada, Wiesław Niemkiewicz czy Krzysztof Czajkowski.

– Dla mnie, jako lubiniana to jest mój klub, moje miasto i przyjaciele. Najpierw byli moimi idolami, a później stali się przyjaciółmi – podkreśla Zbigniew Siwak, kilkakrotny mistrz Dolnego Śląska.

Pomimo upływu lat, pięściarze czują się tak, jak wtedy, kiedy walczyli w ringu.

– Rozpoczęliśmy w trzech. Z czasem trening był taki, że nie wyobrażałem sobie, aby go opuścić. Do

dziś spotkamy się ze wszystkimi, jak możemy. Stworzyła się wspaniała rodzina. Były indywidualności jak Wiesław Niemkiewicz czy wcześniej Bolek Nowik, ale rezerwowi zawodnik zawsze jest potrzebny przy sporcie urazowym. Rzadko były jakieś wielkie kontuzje. Nikt na to nie patrzył i walczył dalej – wspomina Stanisław Drozd, który z początku trenował piłkę nożną i taniec, aż w końcu zajął się przez jedenaście lat boksem.

W publikacji możemy przeczytać historię od kuchni 27 pięściarzy, w tym także niezapomnianych działaczy, jak Leszek Czerwiński (mistrz Polski juniorów w podnoszeniu ciężarów) czy Michał Garbaczewski, który w bardzo ciekawy sposób załatwiał transfer Edwarda Kicora do Lubina z Thoreza Wałbrzych. Książka nie jest opisem historii Zagłębia Lubin, a ludzi, którzy ją tworzyli i w znaczący sposób przyczynili się do sukcesów klubu i jego dobrego wizerunku.

Po części oficjalnej był jeszcze czas na rozmowy i autografy, a także wspólne zdjęcia. Na spotkaniu był także obecny historyk sportu piłkarskiego Zagłębia Lubin – Krzysztof Kostka oraz Józef Bieganski założyciel strony Zagłębie Lubin „Seksja Boks” na Facebooku.

MARIUSZ BABICZ



CUPRUM
arena

Czas na LODY



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

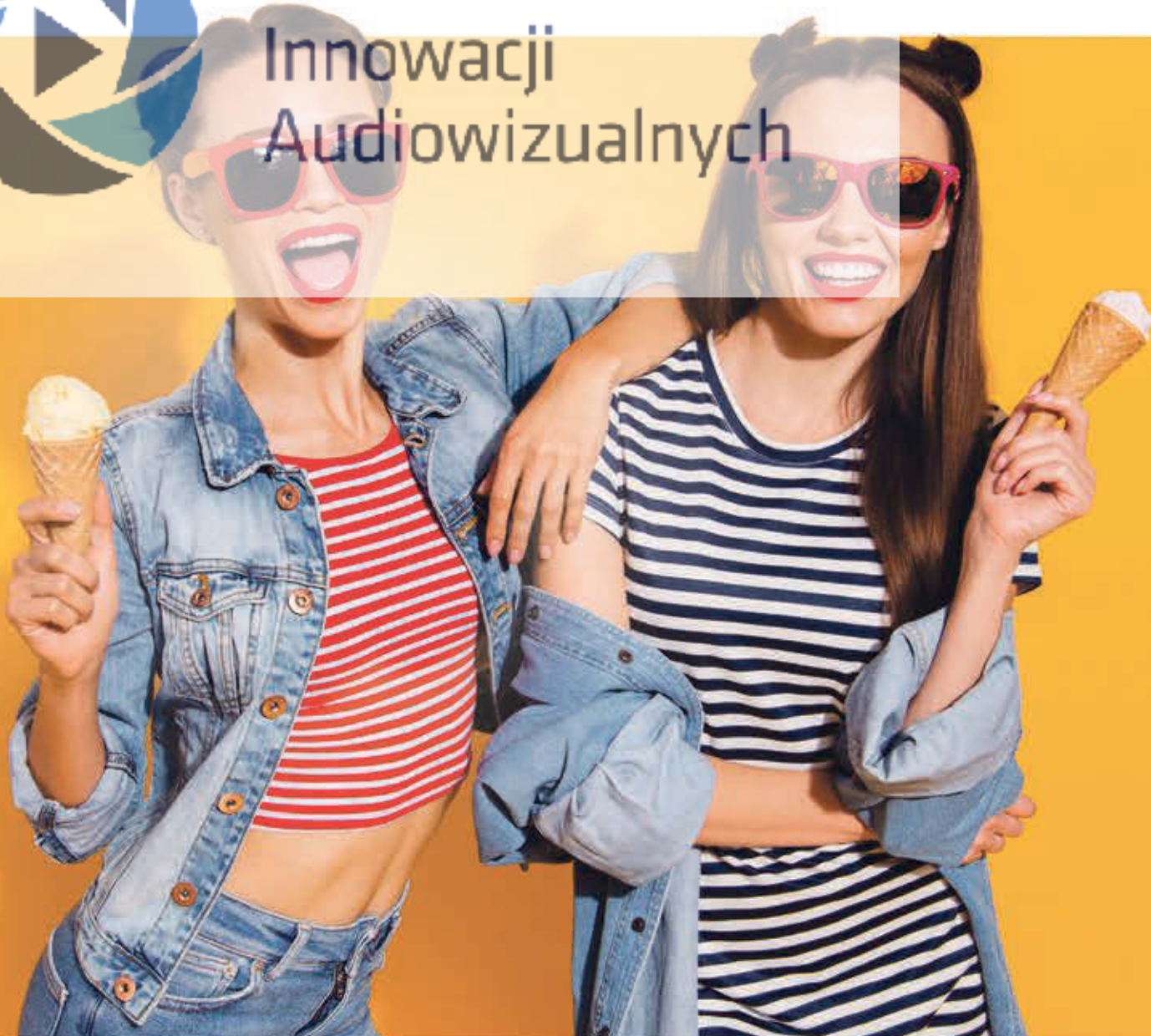
COSTA COFFEE



CUKIERNIA SOWA

Dolce Vita
cafe & bistro

GRYCAN®
LODY OD POKOLEN



Sztab szkoleniowy na sezon 2020/2021

■ Przed startem w tegorocznych rozgrywkach PlusLiga sztab szkoleniowy drużyny Cuprum Lubin został przebudowany. Zaprezentowaliśmy już I trenera Marcelo Froncowiaka, II trenera – Pawła Ruska oraz Macieja Gorzkiewicza. Dzisiaj witamy w Lubinie nowych członków sztabu: Kacpra Wąsala, fizjoterapeutę, Bartosza Bielendę – trenera przygotowania motorycznego oraz Macieja Barczyńskiego – statystyka drużyny.

Kacper Wąsala to licencjonowany fizjoterapeuta z kilkuletnim stażem. Jest absolwentem Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Pracę ze sportowcami rozpoczął w 2017 roku jako fizjoterapeuta na stażu w klubie Jastrzębskiego Węgla. Ostatnie dwa lata spędził w Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla. W 2019 roku znalazł się w sztabie szkoleniowym Kadry Narodowej Finlandii. Ma za sobą wiele kursów i szkoleń z zakresu fizjoterapii.

Za przygotowanie motoryczne zawodników w nad-

chodzącym sezonie odpowiadać będzie Bartosz Bielenka. Jest on trenerem przygotowania fizycznego, który rozpoczął pracę w zawodzie w 2016 roku w Faurecia Volley Jelcz-Laskowice (3. Liga). Od 2017 roku związany był z ZAKSA Strzelce Opolskie (KRISPOL 1. liga & 2. liga), natomiast w 2019 roku dołączył do ZAKSY Kędzierzyn-Koźle w przygotowaniu przed rozpoczęciem nowego sezonu. Nieustannie podnosi swoje kwalifikacje uczestnicząc w licznych szkoleniach m.in. Trening Motoryczny Siatkarza, Przygotowanie Motoryczne w Sporcie czy High Performance System, Rwanie i Podrzut (metodyka i praktyka). Jego doświadczenie i wiedza w przygotowaniu fizycznym pomogą naszym zawodnikom osiągać jeszcze lepsze wyniki na boisku.

Funkcję statystyka drużyny w sezonie 2020/2021 będzie pełnił Maciej Barczyński. Jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie. Od 2014 roku pracował jako trener siatkówki zarówno z młodzieżą, jak i drużyną seniorów w Wieliczce. W sezonie 2019/2020 był statystkiem w WTS Solna Wieliczka. Prywatnie interesuje się psychologią sportu i przygotowaniem fizycznym. Będzie mógł zatem wspierać drużynę na wielu płaszczyznach.

MISZ



Fot. Grafika Cuprum Lubin

Po drugiej stronie mocy

» W siatkówkę gra od 11. roku życia, a zawodowo spędził na parkiecie 18 lat... O kim mowa? O Macieju Gorzkiewiczu – zawodniku, który z naszym klubem związany jest najdłużej ze wszystkich. Po siedmiu sezonach w barwach Cuprum Lubin nasz rozgrywający przechodzi na drugą stronę mocy i tym samym dołącza do sztabu szkoleniowego drużyny miedziowych.

Maciej Gorzkiewicz pochodzi z Warszawy i swoją sportową karierę rozpoczął w stołecznym KS-ie Metro pod okiem trenera Krzysztofa Zimnickiego. Potem przez cztery lata grał w MOS-ie Wola Warszawa, z którym dwukrotnie wywalczył mistrzostwo Polski, najpierw w kategorii kadetów w 2001, a potem juniorów w 2003 r. W roku 2011 rozgrywający przeniósł się na plusligowe boiska. W barwach AZS Politechniki Warszawskiej dotarł do finału Pucharu Challenge. W kolejnym sezonie był rozgrywającym pierwszoligowego KPS-u Jadar Siedlce, by w 2013 roku powrócić do ekstraklasowych realiów i spędzić 7 kolejnych lat w barwach Cuprum Lubin.

Maciej ma na swoim seniorskim koncie cztery medale pierwszoligowych rozgrywek. Srebrny krawiec wywalczył w 2010 r. z ekipą Trefla Gdańsk, a w latach 2007, 2009 oraz 2014 na jego szyi zawisały brązowe medale. Ostatni z nich już z drużyną miedziowych w Lidze.

W Lubinie zostajesz na kolejny sezon, ale tym razem w innej roli. Jak się czujesz schodząc po tylu latach z siatkarskiego parkietu?

Jest to trochę dziwne. Nie do końca jeszcze to do mnie dociera. W zasadzie dalej trwa przerwa między sezonami, do której od lat byłem przyzwyczajony, więc na ten moment nic się nie zmieniło. Spore znaczenie na pewno ma obecna sytuacja na świecie, wirus przerwał sezon siatkarski niespodziewanie, nie było szans na żadne podsumowania czy pożegnania. Bardzo płynnie przeszedłem do innych zajęć. Z upływającym czasem pewnie pojawi się coraz więcej refleksji.

Jak to będzie oglądać mecze swojej drużyny spoza boiska?



Fot. Mariusz Babicz

To właśnie coś, co dopiero muszę odkryć. Wszystko przede mną. Myślę, że każda perspektywa ma swoje plusy i minusy.

W nadchodzącym sezonie skład miedziowych będzie dosyć młody. Masz jakieś rady dla nowych zawodników jako weteran drużyny?

Jak najwięcej czerpać z tej szansy, którą dostają występując w Plus Lidze. Nie można oglądać się za siebie, ale trzeba uczyć się na wszystkich doświadczeniach, nie tylko pozytywnych, ale też i tych bolesnych.

Po siedmiu sezonach w barwach Cuprum Lubin czas zasiąść na ławce trenerskiej. Na zdjęciu od lewej: Adam Michalski, Maciej Gorzkiewicz i Marcin Kozar

Jak wspominasz te siedem lat, podczas których rozegrałeś tysiące piłek jako zawodnik Cuprum?

Bardzo pozytywnie, ze sporą dawką dobrego humoru. Za nami różne sezony, jedne bardziej tłuste, inne uboższe, ale zawsze atmosfera w drużynie była na plus. Na przestrzeni tych siedmiu lat wymienilo się wielu zawodników, członków sztabu i osób pracujących w klubie. Przeżyliśmy wiele sytuacji, które ogromnie wzbogaciły mój багаж

doświadczeń, który zabieram ze sobą w dalszą drogę.

Najzabawniejsza historia związana z kibicami, którą będziesz długo wspominał?

Może nie tyle zabawna, ale w mojej głowie na długo pozostanie obraz kibiców, którzy zawsze wiernie wspierają swoją drużynę i podróżują za nami w najdalsze zakątki Polski, nawet w środku tygodnia. Wiele osób, które jeszcze w marcu tego roku z zapalem kibicowały na trybunach, widziałem również w moim pierwszym sezonie w Lubinie 7

nym, sarkastycznych scenek. Humor uważam za bardzo ważną składową życia szatni i tworzenia atmosfery w drużynie. Jednak ciężko by było coś wybrać, a tym bardziej opowiedzieć publicznie!

Czym będziesz się zajmował w wolnych chwilach?

Mam parę pomysłów. Poza tym koniec grania nie jest dla mnie zaskoczeniem. Zawsze starałem się twardo stąpać po ziemi. Układałem sobie w głowie i w rzeczywistości alternatywy. Dobrze zdawałem sobie sprawę, że prędzej czy później trzeba będzie zmierzyć się z nowym rozdziałem życia. Nie mówię tu tylko o zmianie zawodowej, ale wydaje się, że jestem na to przygotowany. Teraz tylko należy skonfrontować wyobrażenia z rzeczywistością. A chwilowo marzy mi się safari nurkowe...

Jaki jest plan B Maćka Gorzkiewicza?

Nigdy nie traktowałem grania jako planu A. Zawsze myślałem o tym jako o częstce większej podróży przez życie, która dała mi sporo doświadczeń i ukształtowała mnie jako człowieka. Siatkówka wiele mnie nauczyła, pozwoliła poznać wspaniałych ludzi i zobaczyć parę miejsc. To przygoda, z której wiele czerpałem, trochę oddałem i niczego nie żałuję.

MARIUSZ BABICZ



Kamienice

NOWE APARTAMENTY I MIESZKANIA

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. M. Konopnickiej 5 tel. 730 540 730 www.rtbs-lubin.pl

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

SEGREGUJMY!

POGROMCY MITÓW

Mit! Musimy myć opakowania przed wyrzuceniem.

Popularna jest teoria, iż odpady należy myć przed wrzuceniem ich do odpowiedniego pojemnika. Tymczasem nie ma potrzeby mycia opakowań. Należy je tylko dokładnie opróżnić, by nie zabrudziły innych surowców w pojemniku czy worku.

Myjąc opróżnione opakowania niepotrzebnie zużywamy cenną dla naszego środowiska wodę. – Wszystkie odpady, trafiają na linię sortowniczą są poddane wstępnemu doczyszczeniu. Proces finalnego mycia i doczyszczenia odbywa się zaś na instalacjach u recyklerów.

BUSTED



Trzy dni i trzy medale

■ **Bilard ma we krwi, co potwierdza na każdych zawodach rangi krajowej i międzynarodowej. Wiktor Fortuński po raz trzeci wywalczył medal na mistrzostwach Polski juniorów w Łodzi. Niepodważalnie zawodnik UKS Baribal Zagłębia Lubin jest w doskonałej formie.**

W ciągu trzech dni rozgrywek o mistrzostwo kraju w kategorii juniorów, trzykrotnie stawał na podium. Za każdym razem był to brązowy krążek. Wiktor Fortuński w krótkim czasie święcił sukcesy w odmianach 8-bil, 9-bil i 14/1.

– Chciałoby się zaśpiewać... chłopaki lubią brąz, po zdobyciu trzeciego brązowego medalu – pisze Bogusław Fortuński, tato Wiktor i prezes lubińskiego klubu.

MARIUSZ BABICZ



Wiktor Fortuński w krótkim czasie święcił sukcesy w odmianach 8-bil, 9-bil i 14/1

Wiktor Fortuński w Łodzi czuł się jak ryba w wodzie. O medal w odmianie 14/1 przegrał dopiero w półfinale z Szymonem Kuralem ze Shopman Kraków (22:50). W odmianie 9-bil w ćwierćfinale Wiktor pokonał 5:3 Jeremiego Nowaka i został zatrzymany dopiero przez zawodnika Nosanu Kielce – Pawła Boguszewskiego. W 8-bil lubinianin zaczął od zwycięstwa nad Szymonem Kuralem 4:2. Później pokonał bez problemu 4:1 Szymona Mironia z Sokółki. Sukcesywnie dążył do ćwierćfinałów, gdzie spotkał się z Samborem Stachowiakiem. Zawodnik Fair Play Jaworzno nie zatrzymał Fortuńskiego, który wygrał 4:3. Dopiero w półfinale pokonał go Dominik Jastrząb z Jaworzna.

Akcję zainaugurowali na wrotkach i rolkach

» **Dzieci i młodzież z powiatu lubińskiego, w tym podopieczni Akademii Sportowego Rozwoju Natalii Czerwonki – w takim składzie zainaugurowano Akcję Lato 2020. Pierwszą imprezą, jaka odbyła się na obiekcie RCS Lubin, były „Gry i zabawy na wrotkach z Natalią Czerwonką”.**



Około czterdziestu osób stawiało się na torze do jazdy szybkiej

Około czterdziestu młodych stawiało się na torze do jazdy szybkiej Regionalnego Centrum Sportowego, aby wspólnie z medalistką igrzysk olimpijskich w łyżwiarstwie szybkim nauczyć się jazdy na wrotkach i rolkach, bądź zslifować swoje umiejętności. Była wstępna gimnastyka, a później tor przeszkód, z którym dzieci poradziły

sobie bez większych problemów.

– Frekwencja dopisała, a pogoda jest udana. Każde dziecko musi znaleźć swój sposób do sportu. Zajęcia to okazja do nauki jazdy na wrotkach. Widać, że w Lubinie to bardzo popularny sport. Magia nazwiska Natalii przyciąga dzieci, które chcą uczyć się jazdy na wrotkach, rolkach

czy łyżwach – podkreśla Romuald Kujawa, organizator Akcji Lato 2020.

Choć w głowie już zgrupowanie w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie wszystkie zespoły pancernistów wystartują na lodzie, to jednak Natalia Czerwonka zawsze ma czas dla najmłodszych sympatyków jej ukochanej dyscypliny.

To czego nie mogło zabraknąć na zajęciach, to porządna rozgrzewka.

– Cieszę się, że dzieci mają rolki i kaski. To gry i zabawy dostosowane do dzieci. Wyjeżdżam na łyżwy i tam spędzę trzy tygodnie, jednak później wracam i mamy kolejne spotkanie w ramach Akcji Lato – mówi Natalia.

MARIUSZ BABICZ

Zakończyli sezon na własnej ziemi

■ **Meczem z Legią Warszawa Miedziowi Rugby Lubin zakończyli pierwszy, historyczny i jakże ciężki sezon w 1. lidze. Lubinianie ostatecznie zajęli 5. miejsce w tabeli.**

Był to sezon pełen ciekawych lekcji i nowych wyzwań. – Dziękujemy rodzinom, kibicom oraz sponsorom za wsparcie. To dla nas ważne, że jesteście z nami. Do zobaczenia po wakacjach. Gratulujemy

awansu Rugby Klub Sparta Jarocin – podsumowują lubinianie.

Sparta Jarocin, wygrywając 31:10 z Rugby Białystok, zapewniła sobie awans do Ekstraligi w sezonie 2020/2021.

– Przegraliśmy spotkanie na własne życzenie. Końcówka to zawsze jest nerwówka i przez błędy własne można przegrać mecz – komentuje Tomasz Nimczyk z Miedziowi Rugby Lubin.

MISZ



Miedziowi Lubin – Legia Warszawa 17:22 (7:12)

Punkty Miedziowi: Jakub Lisiewski 5 (P), Tamir Allaf 5 (P), Sławomir Woźniak 5 (P), Mariusz Ryniec 2 (pd).
Punkty Legia: Mariusz Ilczuk 10 (2P), Jakub Mitek 7 (2pd, K), Maciej Żarnowski 5 (P).
Żółte kartki: Adrian Rychlicki (Miedziowi), Błażej Wywiół (Legia).

Zagłębie z licencją

Komisarz Ligi wydał decyzje licencyjne dla klubów PGNiG Superligi piłkarzy ręcznych na sezon 2020/2021. Licencję na grę w najwyższej klasie rozgrywkowej otrzymało między innymi Zagłębie Lubin.

Komisarz Ligi przyznał licencję na grę w PGNiG Superlidze drużynom: Orlen Wisła Płock, MKS Zagłębie Lubin, Chrobry Głogów, Grupa Azoty Tarnów, SPR Stal Mielec, Gwardia Opolo, KS Azoty-Puławy, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski.

Licencję warunkową i określone regulaminem środki nadzorcze otrzymały drużyny: PGE Kielce, Energa MKS Kalisz, Torus Wybrzeże Gdańsk, NMC Górnik Zabrze, Sandra Spa Pogoń Szczecin, MMTS Kwidzyn.

LL



Grupy zawodowe i profesjonaliści z dodatkowym rabatem na zakup nowego Volkswagena.

Adwokaci
Architekci
Geodeci
Górnicy
Komornicy
Nauczyciele
Notariusze
Prawnicy

Prokuratorzy
Radcy prawni
Rolnicy
Seniorzy
Sędziowie
Służba zdrowia
Służby mundurowe
Urzednicy państwowi



Auto Salon
„Świtoń-Paczkowski” Sp. j.
ul. M. Skłodowskiej-Curie 97d
59-301 Lubin
Tel. +48 76 75 92 617
www.switon-paczkowski.vw.pl

Zeskanuj kod QR



Podpisali aneksy do umów

Alan Czerwiński, Bartosz Kopacz, Jakub Tosik, Dominik Jończy i Dejan Dražić przedłużyli umowy z lubińskim klubem, dzięki którym będą występować w miedziowych barwach do zakończenia sezonu 2019/2020.

Pierwotnie Czerwiński, Kopacz, Tosik i Jończy byli związani umowami obowiązującymi do 30 czerwca 2020 roku, natomiast Dejan Dražić był wypożyczony, również do 30 czerwca, ze słowackiego Slovanu Bratysława. Dodatkowo aneksy do swoich kontraktów podpisali trenerzy, Martin Sevela i Ivan Vrabec. Do zakończenia zmagania w PKO Ekstraklasie pozostały cztery spotkania. W ostatnim z nich podopieczni Martina Seveli zmierzą się 18 lipca z Górnikiem Zabrze.

MISZ



Czerwiński, Kopacz, Tosik i Jończy byli związani umowami obowiązującymi do 30 czerwca

Twierdza w Bełchatowie zdobyta

» W 34. kolejce PKO BP Ekstraklasy KGHM Zagłębie Lubin wygrało 2:1 z Rakowem Częstochowa. Bramki dla lubinian zdobywali Lubomir Guldán oraz Damjan Bohar, natomiast dla gospodarzy trafił Tudor. Była to pierwsza porażka Rakowa na stadionie w Bełchatowie od 28 września.

Od samego początku spotkania Zagłębie przejęło kontrolę nad przebiegiem gry. W 10. minucie przyniosło to efekt w postaci bramki. Bashkirov zgrał piłkę w pole karne, Kopacz dograł wzdłuż linii do Guldána, a ten skierował piłkę do pustej siatki. Chwilę później blisko szczęścia byli gospodarze, kiedy piłka po rykosze-

cie uderzyła w poprzeczkę bramki Hładuna. Kolejne minuty pierwszej odsłony to kolejne ataki miedziowych, które ponownie przyniosły efekt w 43. minucie. W sytuacji sam na sam nie pomylił się Damjan Bohar i skierował piłkę do siatki.

Początek drugiej połowy nie obfitował w sytuację bramkowe, a Zagłębie kontrolowało przebieg

gry. W 70. minucie gola kontaktowego dla Rakowa zdobył Tudor. Chwilę później gospodarze mieli szansę na wyrównanie, ale fenomenalnymi interwencjami popisał się Dominik Hładun, kiedy to dwa razy intuicyjnie obronił strzały z najbliższej odległości. W 81. minucie sędzia podyktował rzut karny dla lubinian, jednak po konsultacji z wozem VAR odwołał jedenastkę.

Kolejne spotkanie Zagłębie Lubin rozegra na własnym stadionie z Wisłą Płock w piątek o godzinie 18.

PIOTR FORTUNA



Raków Częstochowa – KGHM Zagłębie Lubin 1:2 (0:2)

Bramki: 0:1 Lubomir Guldán 10', 0:2 Damjan Bohar 43', 1:2 Fran Tudor 69'

Raków: 1. Michał Giliwa – 4. Kamil Piątkowski, 2. Tomáš Petrášek, 14. Kamil Kościelny (80, 33. Jarosław Jach) – 27. Daniel Bartl (66, 7. Fran Tudor), 10. Igor Sapata, 16. Ben Lederman (58, 19. Mateusz Kaczmarek), 43. David Tijanić, 23. Patryk Kun – 91. Felicio Brown Forbes, 9. Sebastian Musiolik.

Zagłębie: 30. Dominik Hładun – 44. Alan Czerwiński, 2. Bartosz Kopacz, 33. Lubomir Guldán, 3. Saša Balić – 39. Damjan Bohar, 8. Łukasz Poręba (90, 24. Jakub Tosik), 4. Jewgienij Baszkirów, 18. Filip Starzyński, 17. Patryk Szysz – 9. Rok Sliček (75, 13. Dawid Pakulski).

DRUŻYNA	M	Pkt	Z	R	P	BRAMKI
1. (LM) Legia Warszawa	34	65	20	5	9	67:33
2. (LE) Piast Gliwice	34	57	17	6	11	58:50
3. (LE) Lech Poznań	34	57	15	12	7	61:32
4. Śląsk Wrocław	34	53	14	11	9	47:40
5. Cracovia	34	52	16	4	14	47:35
6. Lechia Gdansk	34	52	14	10	10	44:46
7. Jagiellonia Białystok	34	49	13	10	11	46:44
8. Pogoń Szczecin	34	47	12	11	11	32:36
9. Raków Częstochowa	34	50	15	5	14	46:48
10. Górnik Zabrze	33	47	12	11	10	45:42
11. KGHM Zagłębie Lubin	34	47	13	8	13	56:51
12. Wisła Kraków	34	44	13	5	16	42:51
13. Wisła Płock	33	42	11	9	13	39:51
14. Arka Gdynia	34	34	8	10	16	34:53
15. Korona Kielce	34	31	8	7	19	25:44
16. ŁKS Łódź	34	21	5	6	23	28:61

W 34. kolejce PKO BP Ekstraklasy KGHM Zagłębie Lubin wygrało 2:1. Na zdjęciu Sasa Zivec

reklama

35. KOLEJKA
KGHM ZAGŁĘBIE vs **WISŁA PŁOCK**
10.07 PIĄTEK 18:00

36. KOLEJKA
KGHM ZAGŁĘBIE vs **WISŁA KRAKÓW**
14.07 WTOREK 20:30

nowemalomice.pl

Osiedle Nowe Małomice
Promocja wakacyjna
SPRAWDŹ OFERTĘ:
600 995 052 www.rsbm.pl